

ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA HISTORII ŁODZI



**OD WOJNY DO NIEPODLEGŁOŚCI
MIASTO W LATACH 1914 – 1918**

POZNAJ DZIEJE SWOJEGO MIASTA

**zeszyt
nr 8**



ZBIERZ KOLEKCJĘ!

**CO MIESIĄC
NOWY ZESZYT!**

spis treści

- Inkorporacja nowych terenów 217
- Dalsza walka Łodzi z Moskwą 219
- W kierunku nowoczesności 221
- Potencjał łódzkiego przemysłu 224
- Wielki handel, wielki pieniądz 227
- Ostatni rok pokoju – 1913/14 228
- W przededniu wybuchu wojny 230
- Polityka niemiecka w Łodzi 233
- Życie w okupowanym mieście 236
- Grabież łódzkiego przemysłu 238
- Ruina i zapaść finansowa 240
- Wybory do rady miejskiej 241
- W stronę niepodległości... 244



ISSN 1731-092X

Nakład: 6000 egz.

Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi
Suplement historyczny
miesięcznika „Piotrkowska 104”
Wydawca: Urząd Miasta Łodzi
Biuro Informacji i Komunikacji Społecznej
90-926 Łódź, ul. Piotrkowska 104

Koncepcja, redakcja, opracowanie
Arkadiusz Grzegorzcyk

Projekt graficzny i skład
Paweł Kawiński • www.kofeini.com

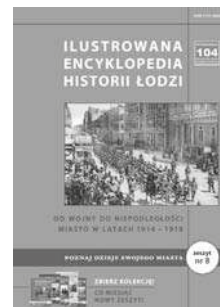
Zdjęcia: Archiwum UMŁ, Paweł Kawiński,
Hanna Zubrzycka-Kolińska

Druk i oprawa: WIST

• DO CZYTELNIKÓW •

Okres I wojny światowej 1914-1918 był w dziejach Łodzi okresem znaczącym i tragicznym zarazem. W ciągu czterech lat z miasta o ogromnym potencjale gospodarczym – mimo kryzysów – stała się ośrodkiem przemysłowym pozbawionym niemal całkowicie środków produkcji. Na skutek grabieżczej polityki okupantów niemieckich Łódź straciła zapasy surowców i wyrobów, znaczne kapitały, urządzenia. Przemysł łódzki znalazł się bez środków obrotowych, ze zniszczonym parkiem maszynowym i ogromnymi długami. Trudna sytuacja nie pozostała bez wpływu na warunki bytowe mieszkańców, zdezorganizowała życie społeczne oraz zadecydowała o zahamowaniu rozwoju Łodzi w następnych latach. Wydawało się, że z tego upadku nie uda się już podnieść, ale efektem działań wojennych i zmiany sytuacji geopolitycznej było odzyskanie przez Polskę niepodległości. Nasze miasto odzyskało wiodącą pozycję w branży włókienniczej, choć skutki czasów zaborów i wojny długo jeszcze dawały znać o sobie. Ruina ekonomiczna i bieda w Łodzi w latach 1914-1918 nie były zresztą skutkiem bezpośrednich działań militarnych, chociaż w okolicach rozegrała się jedna z największych bitew I wojny światowej, zwana operacją łódzką czy wprost – bitwą o Łódź. Bombardowania i walki wyrządziły niewielkie szkody, natomiast dewastacja łódzkiego przemysłu przez Niemców okazała się niemal katastrofą i zapaścią, z której jednak udało się Łodzi podnieść, ale dopiero w czasach II Rzeczypospolitej.

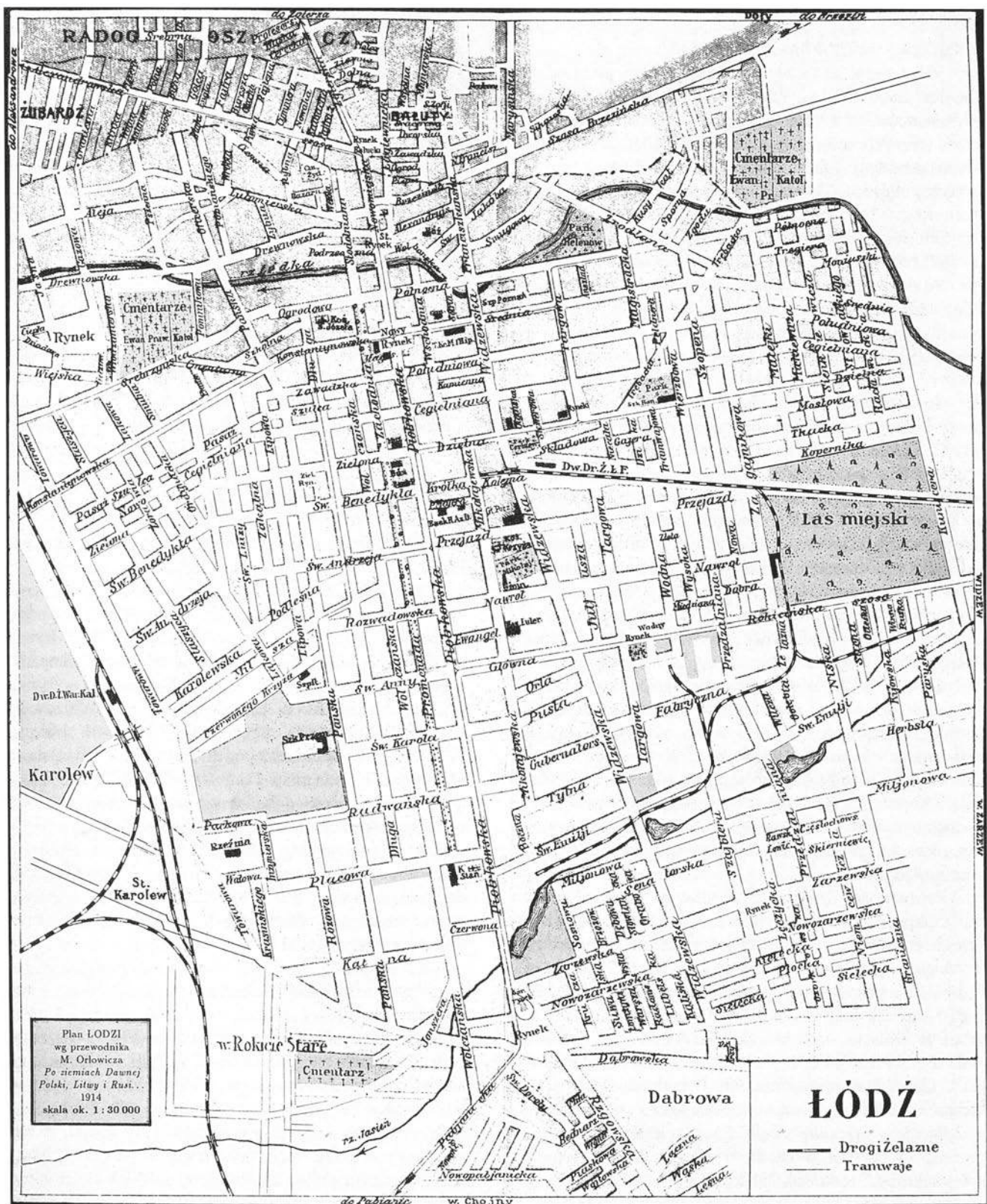
Arkadiusz Grzegorzcyk
redaktor naczelny



NA OKŁADCE:
Jeńcy rosyjscy maszerują pod eskortą niemiecką przed Grand Hotelem.

Zbombardowany podczas działań wojennych szpital w Kochanówce.





Plan miasta Łodzi z przewodnika M. Orłowicza z 1914 r.

(Archiwum RPK PTTK w Łodzi)

ŹRÓDŁA BIBLIOGRAFICZNE

Pierwszą pozycją jest wydana w styczniu 1853 roku książka Oskara Flatta „Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym”. Stanowi do dziś nieocenione źródło fundamentalnych wiadomości o wczesnych okresach istnienia miasta. Następne znaczące w historii naszego miasta pozycje to: Jana Karola Kochanowskiego rozprawa z roku 1907 pt. „Szkice i drobiazgi”, opublikowana w Bibliotece Warszawskiej, oraz ks. Stanisława Muznerowskiego „Przyczynki do monografii Łodzi”

z roku 1922, a także Andrzeja Zanda „Narodziny Łodzi nowoczesnej” i inne prace tegoż autora. Z nowszych pozycji należy wymienić: „Ulicę Piotrkowską” Anny Rynkowskiej oraz monografię „Łódź – dzieje miasta”, tom I, pod red. Ryszarda Rosina (PWN 1980), która pozostaje najpełniejszym źródłem wiedzy o naszym mieście. Ponadto korzystaliśmy z licznych artykułów i publikacji: Witolda Kowalskiego, Franciszka Lewandowskiego i Wacława Pawlaka – niestrudzonych badaczy łódzkich dziejów.

Inkorporacja nowych terenów

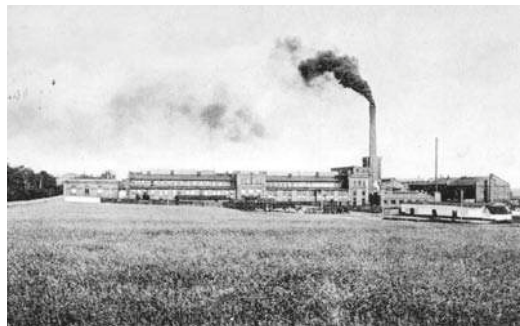
Urbanizacja i industrializacja obejmowały również tereny wokół Łodzi. Wiele fabryk ulokowano np. w Dąbrowie, Rudzie, Widzewie, Karolewie, ale nowe osady przemysłowo-robotnicze rozwijały się w różny sposób.

• **CHOJNY I DĄBROWA** • Urbanizacja miała tu żywołowy charakter. Impulsem było założenie fabryk: w 1878 r. przędzalni i fabryki sukna Leonhardta, Woelkera i Girbardta; w 1880 r. przędzalni i tkalni wyrobów bawełnianych Huffera (później W. Stolarowa) i wreszcie w 1900 r. przędzalni E. Haeblera. Spowodowało to dzięki parcelację pól i lasów. W widłach ulic: Pabianickiej, Rzgowskiej i Dąbrowskiej powstało drugie co do wielkości, po Bałutach, przedmieście Łodzi. Centralnym placem stał się Czerwony Rynek wytyczony przy ul. Rzgowskiej. W 1914 r. przedmieście to miało ok. 30 tys. mieszkańców.



Winieta reklamowa fabryki sukna Leonhardta, Woelkera i Girbardta przy ul. Rzgowskiej.

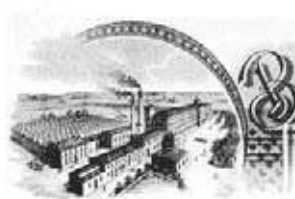
• **RUDA** • Dawną wieś i folwark nabył już w 1843 r. przemysłowiec łódzki Ludwik Geyer i uruchomił na tym terenie cukrownię oraz gorzelnię, jednak wobec braku spodziewanych dochodów po jakimś czasie sprzedał majątek rudzki Loewenbergom, którzy pewną jego część rozparcelowali. W 1874 r. właśnie w tej części A. Meister założył farbiarnię i wykończalnię tkanin jedwabnych (obecnie „Pierwsza”). W latach następnych powstało jeszcze kilka innych zakładów przemysłowych, z których najważniejsze były zakłady Adolfa Horaka. Resztę gruntów folwarcznych wykupili okoliczni chłopcy oraz robotnicy. Ruda, dzięki prawidłowej parcelacji, była osiedlem typu miejskiego o dość regularnym układzie przestrzennym. Atrakcją były dawne stawy młyńskie nazwane stawami Stefańskiego od nazwiska przedsiębiorcy, który założył nad nimi restaurację i wypożyczalnię łódek.



Widzewska Manufaktura Heinzla i Kunitzera zbudowana została na wiejskich polach Widzewa.

• **WIDZEW** • Wieś ta, już w połowie XIX w. przecięta traktem bitym do Rokicin, a następnie linią kolejową do Koluszek, stała się atrakcyjna dla przemysłu. Przełomowym momentem było założenie w zachodniej części Widzewa wielkich zakładów J. Kunitzera. W 1879 r. na zakupionej od miejscowych rolników ziemi zbudował on przędzalnię bawełny, tkalnię i wykończalnię. W bezpośrednim sąsiedztwie fabryki wznosił jednocześnie zaprojektowaną kolonię domków dla swych robotników. Składała się ona z bliźniaczych, drewnianych, 1,5-kondygnacyjnych budynków z ogródkami, z reguły dla czterech rodzin. Rozmieszczono je na znacznej przestrzeni pomiędzy torem linii koluszkowskiej a Zarzewem, w kilku długich szeregach, przy ulicach: Niciarnianej, Józefa, Kazimierza i Główniej. Organizacja przestrzenna, a także architektura budynków widzewskej kolonii wykazywały duże podobieństwo do kolonizacji przemysłowej z okresu budowy Łódki. Po północnej stronie toru powstał w 1897 r. drugi na Widzewie duży zakład przemysłowy, tzw. Manufaktura Nici. W sąsiedztwie zbudowano też kilka koszarowych, murowanych budynków dla robotników.

• **PRZEDMIEŚCIA ŁÓDZKIE** • Na podobnych zasadach jak Chojny czy Ruda – tj. w sąsiedztwie fabryk – rozwinęły się inne pomniejsze przedmieścia łódzkie: Karolew przy fabryce K. Kroninga, Cyganka i Zdrowie w sąsiedztwie fabryki Meyera na Mani, albo Żubardź w ścisłym związku z fabryczką Kajzerbrechta. Przedmieścia łódzkie wchłaniały rzesze naj-



Zakłady W. Stolarowa założone w 1880 r.



Ruda Pabianicka w okresie międzywojennym uzyskała status samodzielnego miasta.



Sercem nowej dzielnicy Bałuty stał się Rynek Bałucki.

biedniejszych przybyszów „ziemi obiecanej”. Domy stawiano w szczerym polu przy ścieżkach, które potem przekształcały się w drogi. Cechą wszystkich przedmieść łódzkich było chaotyczne rozmieszczenie zbyt gęstej sieci krzywych i wąskich uliczek, często odciętych od ulic miasta. Typową formą zabudowy przedmieść stały się małe domki oraz drewniane 2-, a nawet 3-piętrowe czynszówki z jednoizbowymi mieszkaniami bez wygod, za komorne trzykrotnie tańsze niż w mieście. Na początku XX wieku na przedmieściach zamieszkiwała 1/3 ludności łódzkiego ośrodka przemysłowego. Miasto otoczone zostało pierścieniem bezplanowo i prymitywnie zabudowanych przedmieść. Chaos przestrzenny pogłębiały cegielnie, których w otoczeniu Łodzi funkcjonowało ponad 30, a wiele też było kopalni żwiru i piasku, zwłaszcza we wschodniej i południowej części obecnej Łodzi.



Ludwik Meyer przeniósł swoją fabrykę z Piotrkowskiej do osady Mania.

• **POSZERZENIE MIASTA W 1906 R.** • Władze carskie zdecydowały się wreszcie przeprowadzić inkorporację nowych terenów, poprzednio nienależących do klucza łódzkiego. Ostatnia akcja inkorporacyjna miała miejsce w 1840 roku, kiedy utworzono Nową Dzielnicę. Postanowieniem Rady Ministrów z 18 X 1906 r. włączono do Łodzi (całkowicie lub częściowo) następujące miejscowości: **Brus, Dąbrówkę, Dąbrówkę Małą, Chojny Kolonię, Doły, Karolew, osadę Rokicie Nowe, Rokicie Stare, Żubardź**. W rezultacie tych zmian miasto powiększyło się z 2739 do 3811 ha, a średnia gęstość zaludnienia na 1 km kw., która od 1840 do 1906 r. wzrosła z 50 do 12460 osób, zmniejszyła się teraz do ok. 9 tys. osób. Były to inkorporacje, które nie zaspokajały nawet bieżących potrzeb miasta i nie otwierały perspektyw rozwojowych.

Włączenia dokonano właściwie na skutek zabiegów Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Rzeźni Miejskich w Rosji. Otrzymało ono w 1899 r. monopol

na prowadzenie rzeźni miejskiej w Łodzi i starało się o rozszerzenie granic, zwłaszcza że przedmieścia były gęsto zaludnione. W tym kontekście może dziwić pominięcie przy inkorporacji w 1906 roku blisko 100-tysięcznych już wówczas Bałut! Monopol tam posiadała od 1901 roku inna instytucja, Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Bałuckiej. O tym, które tereny zostały inkorporowane, zadecydowały także interesy łódzkiej oligarchii przemysłowej. Potwierdza to m.in. włączenie do Łodzi tylko zachodniej, fabrycznej części Widzewa z Manufakturą Nici oraz zakładami Heinzla i Kunitzera wraz z kolonią robotniczą, a pominięcie rolniczej części wsi. Przyłączenie natomiast w 1908 r. niewielkiej części wsi Doły było spowodowane zabiegami dozorów kościelnych, zainteresowanych kompleksem cmentarzy – katolickim, ewangelickim i prawosławnym.

• **WIELKA INKORPORACJA 1915 R.** • Niemieckie władze okupacyjne dokonały największej inkorporacji w dziejach miasta. Dopiero wówczas włączono do Łodzi Bałuty i Chojny Nowe, które wtedy miały odpowiednio ok. 100 i 30 tys. mieszkańców i były największymi wsiami w historii światowego osadnictwa! Dzięki włączeniu ich do miasta zlikwidowano nienaturalną formę tworzącego wszak przestrzenną całość organizmu miejskiego.

W 1915 r. przyłączono do Łodzi także sąsiadujące z nią części wsi: Antoniew Stokowski, Dąbrowa, Radogoszcz, Rokicie Stare, Rokicie Wójtostwo, Rokicie Nowe, Widzew, Zarzew i Żabieniec. Na odcinku od Widzewa po ul. Obywatelską granice miasta oparto na linii kolei obwodowej, z tym że dworzec Chojny znalazł się już poza obrębem. W wyniku przyłączenia tych terenów obszar Łodzi powiększył się do 5875 ha.

Spóźniona wiele lat inkorporacja sprawiła, że zamiast terenów umożliwiających rozładowanie zabudowy, Łódź wchłonęła w latach 1906-1915 obszary silnie zurbanizowane. Te spontanicznie tworzone osady o prowincjonalnym charakterze, ciasno zabudowane, pozbawione urządzeń komunalnych stawały się jednak dla miasta ciężarem. Ich regulacja i przebudowa były już niemal niemożliwe, gdyż zamieszkiwała tam prawie połowa ludności Łodzi! Pół wieku wystarczyło, aby z dobrze zaplanowanego i szybko rozrastającego się miasta powstał zaniedbany moloch. Ślady tego opóźnienia odczuwamy do dziś.

Plany dla 15-tysięcznego miasteczka z 1840 r. okazały się hamulcem rozwoju Łodzi z przełomu XIX i XX wieku z setkami fabryk i ponad 300 tys. mieszkańców.



Łódź na pocz. XX w. należała do najzamożniejszych miast Królestwa.

Dalsza walka Łodzi z Moskwą

Na początku XX wieku polityka gospodarcza Rosji uległa wzmocnieniu, co wywierało negatywny wpływ na rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego i spotkało się z krytyką łódzkich fabrykantów.

• **PROGI I BARIERY** • Przemysł bawełniany domagał się obniżenia cła na bawełnę oraz jutę. W niekorzystnej sytuacji znalazły się także przemysły: wełniany, trykotażowy, pluszowy, lniarski. Dla lepszych gatunkowo tkanin wełnianych cło wwozowe stanowiło np. 10% ich wartości, materiałów gorszych aż 50%. Wysokie taryfy celne na surowce uniemożliwiały konkurowanie z przemysłem niemieckim. W polityce rządu rosyjskiego w coraz mniejszym stopniu brano pod uwagę interesy gospodarki Królestwa Polskiego. Uwidocznili się to m.in. w wyższych stawkach podatkowych i zamówieniach dla armii. Wobec groźby wojny w 1913 roku naczelne władze wojskowe nakazały intendenturze zerwanie wszelkich kontaktów z przemysłem łódzkim. Szczególnie wysokie w Królestwie taryfy przewozowe podnosiły sztucznie ceny węgla oraz wyrobów przemysłu łódzkiego wysyłanych do Rosji. Mimo trudności zbyt towarów na rozległych rynkach cesarstwa pozwalała na początku XX w. na dalszy rozwój przemysłu w Łodzi, chociaż już nie tak dynamiczny jak wcześniej.

• **KŁOPOTY Z BAWEŁNĄ** • Wraz z wybuchem kryzysu ekonomicznego w 1899 r. zapoczątkowany został proces wzrostu cen surowców na bawełnę, wełnę i jutę. Ich wartość w ogólnych kosztach produkcji doszła do ok. 70%, co znacznie osłabiło dotychczasowe tempo rozwoju. W latach 1900 – 1913 wystąpiły silne wahania cen bawełny, a kryzys surowcowy przyczynił się do zahamowania przędzalnictwa. Wzmożliła się ekspansja półfabrykatów przemysłu rosyjskiego na rynek Królestwa. Od końca XIX w. przemysł łódzki przestawiał się na przerób bawełny rosyjskiej i perskiej. W 1900 roku osiągnął on 53% i na tym poziomie utrzymał się do I wojny światowej. Łódź była w tym okresie ważnym ośrodkiem sprzedaży bawełny, miała kilka poważnych firm handlujących przy udziale banków angielskich, włoskich i importerów z Bremy. Wraz ze zmianą geografii dostaw zaczęły one jednak tracić znaczenie na rzecz firm moskiewskich. Aktywność w dostawach bawełny rosyjskiej przejawiała Towarzystwo Akcyjne I. K. Poznańskiego. W 1907

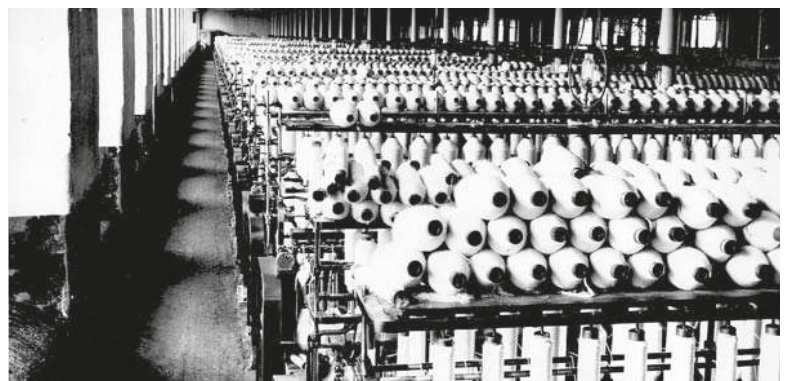


roku będące w jego posiadaniu oczyszczalnie bawełny w Azji Środkowej i na Zakaukaziu połączyły się w samodzielne towarzystwo „Chłopak” z siedzibą w Moskwie, z kapitałem 1,5 mln rubli. Na podobną drogę wkroczył dom handlowy braci Schlossbergów. Kryzys surowcowy zaktywizował łódzkich przemysłowców. Chcieli oni powołać instytucję do bezpośrednich zakupów bawełny rosyjskiej oraz perskiej i pojawiły się plany założenia własnych plantacji w Azji.

• **PROBLEMY SUROWCOWE** • Od początku XX wieku nastąpił wzrost cen wełny, choć nie tak duży jak w przypadku bawełny. Po 1905 r. przemysł łódzki uniezależnił się od dostaw surowców rosyjskich. Dostawy wełny krajowej były natomiast niewielkie i trafiały jedynie do Łodzi i Tomaszowa Mazowieckiego. Łódzki przemysł wełniany w coraz większym stopniu uzależniał się od zagranicznych dostawców. Wysokość zaciągniętych kredytów uległa niemal podwojeniu przed I wojną światową, bo przemysł gromadził zapasy. Przywóz innych surowców do Łodzi

Zakłady bawełniane I.K. Poznańskiego oprócz ogromnej produkcji prowadziły także ekspansywną politykę w zakresie handlu bawełną, zwłaszcza na rynkach wschodnich.

W łódzkim przemyśle pracowały nowoczesne maszyny sprowadzone z Europy zachodniej.



był znikomy – obejmował jedwab surowy oraz odpadki otrzymywane z Włoch. Poza włókiennictwem większe ilości surowców importowały jedynie przemysły: metalowy, drzewny, budowlany.

• **WALKA O... WĘGIEL** • Rozwój przemysłu łódzkiego powodował zapotrzebowanie na węgiel kamienny. Do Łodzi dostarczano w 1911 r. 65 187 tys. pudów węgla. Zużycie odpadków naftowych, tj. mazutu, było znikome, podczas gdy w okręgu moskiewskim sięgało 60%. Na początku XX wieku Konsorcjum Węglowe Kunitzer et Co zmieniło nazwę na Stowarzyszenie Udziałowe Przemysłowców Okręgu Łódzkiego dla Zakupu Węgla. Wspólnicy zobowiązani byli kupować węgiel za pośrednictwem konsorcjum. W 1903 r. należało do niego 78 członków, w 1905 roku – 99, w 1908 roku – 114. Łódzka spółka węglowa opierała się polityce kartelu węglowego poprzez masowy przywóz węgla górnośląskiego. Stowarzyszenie dysponowało ono własnymi składami węgla i dążyło do stałej obniżki cen. Skutkiem ekspansji kapitału łódzkiego i kryzysu węglowego końca XIX wieku było nabycie przez grupę przemysłowców łódzkich kopalni „Saturn”. Dawała ona ok. 12% wydobycia węgla w Królestwie Polskim. Główny pakiet akcji znalazł się w rękach rodzin: Scheiblerów, Herbstów, Heinzlów, Biedermannów, Kunitzera i Tanfaniego. Kapitał zakładowy wyniósł 5 mln rubli, ponadto wypuszczono obligacje za 2,5 mln rubli. Towarzystwo „Saturn” nabyło kopalnię „Jowisz” w Wojkowicach i „Mars” w Łagiszy. Dostawami węgla do Łodzi zajmowały się także firmy S. M. Bergsonów oraz M. Karscha. Władze rosyjskie świadomie dążyły do zahamowania tempa przywozu węgla górnośląskiego. Do I wojny światowej Łódź otrzymywała 1/4 tego surowca przywożonego do Królestwa.

„Łódzka” kopalnia węgla „Jowisz” w Wojkowicach, kupiona przez Towarzystwo Saturn z kapitałów największych fabrykantów Łodzi.



Juliusz Kunitzer, współwłaściciel widzewskiej manufaktury, został zastrzelony w 1905 roku, należał w Łodzi do grona najaktywniejszych przedsiębiorców.



Łódzkie fabryki mogły realizować wielkie zamówienia.

• **ZDOBYWANIE RYNKÓW ZBYTU** • Trudności rynkowe zaostriły rywalizację między przemysłem moskiewskim a łódzkim. W Łodzi dominowała produkcja tanich, grubych tkanin wełnianych, mieszanych, przeznaczonych na potrzeby rynku rosyjskiego dla uboższych warstw ludności. Mimo wielu zabiegów, wywóz towarów łódzkich na rynki Syberii, Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu był na początku XX wieku dość skromny, choć w latach 1899 – 1913 eksport stanowił 65 – 70% ogólnej produkcji. Na stałym poziomie utrzymał się eksport do krajów nadbałtyckich, Litwy i Białorusi i rósł na Ukrainie oraz Krymie. Niepowodzeniem zakończyły się próby wejścia na bogaty rynek tzw. okręgu stepowego, gdzie niepodzielnie panował przemysł moskiewski. Łódzkie towary trafiły z powodzeniem do rejonów Powołża, Uralu, Kubania i Zakaukazia. Zapotrzebowanie wewnętrznego rynku Królestwa uległo zmniejszeniu w latach 1893 – 1911, a ceny wyrobów były wyższe w Królestwie niż w Rosji. Przed 1914 r. wyroby bawełniane stanowiły 60 proc. eksportu, a wełniane – 35%. Znaczny udział w pośrednictwie handlowym miały łódzkie firmy kupieckie, których właściciele – głównie pochodzenia żydowskiego – byli doskonale obeznani z rynkiem rosyjskim. W ich ręku znajdowały się wielkie domy towarowe, składy komisowe, biura transportowe. Główne składy, filie i agentury firm znajdowały się w: Łodzi, Warszawie, Moskwie, Petersburgu, Charkowie, Odessie, Berdyczowie, Rydze, Rostowie, a np. Towarzystwo Akcyjne K. Scheiblera utrzymywało składy we wszystkich większych miastach imperium rosyjskiego. Niezłe wypadły podjęte w 1909 roku próby zbytu bawełnianej przędzy na rynku niemieckim i austriackim. Dopiero w pierwszej połowie 1914 roku udało się firmom łódzkim zwiększyć swój eksport do Persji, Mongolii i na Bałkany. Udział pozostałych gałęzi wytwórczości w eksporcie przemysłu Łodzi oscylował w granicach kilku procent, a właśnie włókiennictwo decydowało w tym czasie o dodatnim bilansie handlowym Króle-

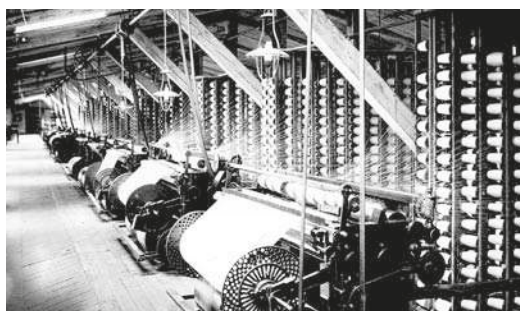


W kierunku nowoczesności

W XX w. nastąpiły zmiany w systemie technicznym przemysłu łódzkiego, które wpłynęły na jego dalszy rozwój. Gospodarka potrzebowała energii, czyli zastosowania gazu i elektryczności na znacznie większą skalę.

• **NOWOCZESNE MASZyny** • Stopniowo wprowadzano do produkcji coraz bardziej skomplikowane maszyny. Powszechne zastosowanie znalazły mechaniczne krosna oraz wrzeciona obręczkowe, wyjątkowo nadające się do wprowadzenia napędu elektrycznego. Do nowości należało upowszechnienie barwników syntetycznych i organicznych, rozszerzenie produkcji tkanin drukowanych i wprowadzenie do produkcji nowoczesnych maszyn dziewiarskich.

Do I wojny światowej dominowały motory parowe, a zużycie prądu elektrycznego w przemyśle rosło powoli. Do 1893 r. wykorzystywano go wyłącznie do oświetlania hal fabrycznych. Później, wraz z zasto-



W XX wieku przemysł wszedł w fazę elektryczności.

sowaniem motorów elektrycznych na prąd zmienny, rozpoczęto wprowadzanie elektryczności do poruszania maszyn włókienniczych, co spowodowało budowę elektrowni fabrycznych; większość z nich powstała przed 1914 r. Powstały elektrownie w zakładach: M. Kona, F. W. Schweikerta, Grohmana, K. Steinerta, I.K. Poznańskiego. W 1910 r. powstała w Łodzi największa elektrownia fabryczna zbudowana przez Towarzystwo Akcyjne K. Scheiblera, o mocy 10 tys. KM.

• **PIERWSZA ELEKTROWNIA** • Duże znaczenie dla przemysłu łódzkiego miało uruchomienie elektrowni łódzkiej w 1907 r. Napęd elektryczny sprzyjał powstawaniu mniejszych przedsiębiorstw. W 1911 roku na 990 silników w łódzkich zakładach aż 465 było elektrycznych, a przypadało na nie 25% ogólnej



mocy. W 1913 r. elektrownia łódzka dostarczyła na potrzeby przemysłu 35 tys. kWh.

W latach 1901-14 przemiany techniczne dotyczyły także rozbudowy zaplecza techniczno-remontowego. Maszyny w łódzkim przemyśle bawełnianym znajdowały się na poziomie europejskim. Tkalnie były wyposażone identycznie jak w Niemczech. Specjalnością łódzkiego przemysłu bawełnianego było przędzenie niskich numerów przędzy. Przy niewielkich zmianach technicznych na tych samych maszynach można było przerabiać więc zarówno bawełnę jak i wełnę, co pozwalało zmieniać profil produkcji w zależności od koniunktury.

Podobne zmiany dokonały się i w przemyśle włókiennym, który w Łodzi utrzymał przewagę techniczną nad przemysłem rosyjskim, a inne działy włókienn-



Elektrownia Scheiblera w Nowej Tkalni przy ul. Widzewskiej jest przykładem unikatowego zastosowania stylu secesji w budownictwie przemysłowym.

Po wielu latach produkcji Łódź posiadała już kadry fachowców w branży włókienniczej.



W 1907 roku uruchomiono pierwszą łódzką elektrownię.

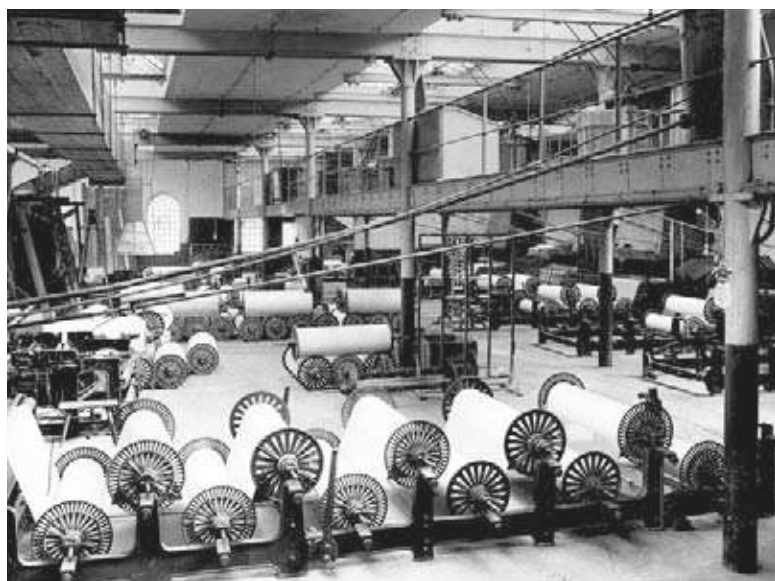
Łódź na początku XX wieku była wielką przemysłową metropolią, liczącą się w branży włókienniczej w skali całej Europy.



Nowoczesne oprzyrządowanie produkcji włókienniczej wymagało wykształcenia kadry technicznej.

nictwa niewiele odbiegały od poziomu np. przemysłu niemieckiego.

Rozwój przemysłu włókienniczego w Łodzi napotykał jednak trzy podstawowe trudności: brak wolnych gruntów miejskich, brak wody i niedobór specjalistów na średnich i wyższych stanowiskach technicznych. Brak wolnych gruntów miejskich uniemożliwiał na początku XX w. powstawanie zwartych kompleksów fabrycznych, tak typowych dla Łodzi w XIX stuleciu. Wpłynęło to na procesy inwestycyjne, a wiele przedsiębiorstw wznosiło oddziały w różnych częściach miasta, co podnosiło koszty produkcji. Niedobór wody zmuszał do kopania kosztownych studni artezyjskich. Pod koniec lat 80. w całym łódzkim przemyśle było dwóch technologów z wyższym wykształceniem zawodowym. Na początku XX w. nie tylko stanowiska dyrektorów, ale i kierowników znaczniejszych oddziałów zajmowali inżynierowie. Większość członków kadry technicznej, w tym i właściciele zakładów, kończyła studia handlowe, techniczne i chemiczne. Szczególnym powodzeniem cieszyły się politechniki w Rydze i Petersburgu, szkoły w Chemnitz i Lipsku oraz w Belgii i Francji. Po 1898 roku technologia włókna wykładana była na Politech-



nice Warszawskiej, której budowa znalazła poparcie w sferach łódzkich przemysłowców.

Niedobór specjalistów na średnich i niższych stanowiskach technicznych był rezultatem braku odpowiednich szkół technicznych w kraju, toteż mimo protestów załóg fabrycznych obsadzano te stanowiska specjalistami z zagranicy. Do I wojny światowej obcokrajowcy zachowywali przewagę w tej grupie zatrudnienia, choć udział personelu pochodzenia polskiego stopniowo wzrastał. Jednocześnie w kadrze technicznej obcego pochodzenia dokonywały się procesy polonizacyjne oraz zmieniał stosunek do załóg robotniczych, zwłaszcza po wydarzeniach rewolucji 1905 – 1907 roku.

Rozwój przemysłu włókienniczego nie znajdował właściwego oparcia w krajowej produkcji maszyn włókienniczych. Przed 1914 r. głównym dostawcą dla przemysłu bawełnianego Łodzi były zakłady angielskie, dla czesankowego firmy z Alzacji, a dla zgrzebnego z Saksonii i Austrii. W końcu XIX w. na rynku łódzkim coraz częściej pojawiały się wyroby miejscowego przemysłu metalowego. Wiele zakładów w kraju zaczęło specjalizować się w produkcji określonych maszyn włókienniczych. Szczególnym powodzeniem cieszyły się wyroby firm: Tow. Akc. J. Johna, F. Greenwooda, O. Goldammera, J. Arkuszewskiego, E. Kerna, Mullera i Seidla oraz H. Wagnera. W 1906 r. było w Łodzi 9 zakładów metalowych, zatrudniających powyżej 50 robotników, pracujących na rzecz włókiennictwa. Nie były one jednak w stanie zaspokoić zapotrzebowania łódzkiego przemysłu, dlatego wiele firm podtrzymywało kontakty z partnerami zachodnioeuropejskimi.

• **DOBRY KREDYT TO PODSTAWA** • Intensywny rozwój instytucji bankowych przypadł w Łodzi na ostatnie trzydziestolecie XIX w., natomiast na początku XX w. zaczęły wysuwać się na czoło towarzystwa kredytowe i pożyczkowo-oszczędnościowe. Bank Handlowy Łódzki i Bank Kupiecki Łódzki znajdowały się w rękach kół przemysłowo-handlowych. Głównym celem ich działalności do I wojny światowej było kredytowanie przemysłu i operacje papierami wartościowymi. Większość członków rad nadzorczych i zarządów banków rekrutowała się z burżuazji okręgu łódzkiego, którzy nie byli zainteresowani wpływami instytucji finansowych na wewnętrzne sprawy zakładów. Na początku XX wieku łódzkie banki akcyjne stanowiły połowę banków tego typu w Królestwie i dysponowały 33,3% kapitału zakładowego. Dominującą pozycję do I wojny światowej utrzymał Bank Handlowy Łódzki, którego kapi-

tał akcyjny w 1913 r. osiągnął 10 mln rubli. Dysponował on oddziałami w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach oraz agenturami w Chełmie, Zamościu i Ostrowcu. Jego obrót osiągnął w 1913 roku 2,25 mld rubli, a w latach 1900-1913 zwiększył się niemal o 200%. Głównymi akcjonariuszami były rodziny: Scheiblerów, Herbstów, Grohmanów, Schlosserów.

Bank Kupiecki odgrywał znaczną rolę początkowo na łódzkim, a później i na warszawskim rynku kredytowym. Głównymi udziałowcami, obok przedstawicieli łódzkiej i warszawskiej burżuazji, były rosyjskie banki akcyjne z Petersburga.

Do czołowych instytucji finansowych zaliczały się dwa towarzystwa: Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Łódzkich Przemysłowców (1883) i Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu (1898). Intensywny rozwój tych instytucji dokonał się po rewolucji 1905 – 1907 r. Do 1914 r. powstało ich w Łodzi 9 z 4,3 mln rubli kapitału udziałowego. Od rewolucji wzrósł udział przedstawicieli społeczności polskiej



Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich przy ul. Ewangelickiej (dziś ul. Roosevelta).

w instytucjach kredytowych. Jeszcze szybciej rozwijały się towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe. Do rewolucji istniały w Łodzi dwa, w 1913 r. było ich już 17. Zakładane we wszystkich dzielnicach oraz na przedmieściach gromadziły przedstawicieli różnych grup społeczno-zawodowych. W 1912 r. dysponowały 812 tys. rubli kapitału udziałowego i spełniały pożyteczną rolę, zapewniając szerokim odbiorcom tani kredyt.

Szczególną rolę w rozwoju Łodzi odegrało Miejskie Łódzkie Towarzystwo Kredytowe, którego długoletnim prezesem był E. Herbst, a dyrektorem Ignacy Gajewicz. Do 1913 r. udzieliło ono 37,6 mln rubli pożyczek hipotecznych, w tymże roku miało 2,7 mln rubli kapitału obrotowego. Dodatkowe środki finansowe czerpało z emisji listów zastawnych i papierów wartościowych.

W Łodzi funkcjonowało także kilka domów bankowych, specjalizujących się w dyskoncie weksli, w operacjach papierami wartościowymi, w przyjmowaniu pożyczek hipotecznych, w przysyłaniu sum pieniężnych do cesarstwa i za granicę. W 1901 r. było w Łodzi 10 domów i agentur bankowych, a w 1906



Rosyjski Bank Państwa przy Spacerowej (obecnie siedziba NBP w Łodzi, al. Kościuszki 14).

roku 9 domów. W Łodzi miały też swe siedziby oddziały banków warszawskich i rosyjskich oraz towarzystw ubezpieczeniowych. Jeśli chodzi o znaczenie w życiu gospodarczym miasta, wyróżniał się miejscowy oddział Banku Państwa. Do 1914 r. przemysł łódzki za jego pośrednictwem otrzymał kredyty w wysokości 27,4 mln rubli, z czego korzystały jedynie wielkie zakłady. Łódzkie instytucje finansowe odegrały znaczącą rolę w życiu gospodarczym Królestwa Polskiego.



Na miejscu willi J. Kunitzera, która spłonęła w 1909 roku, stanął gmach Banku Handlowego Łódzkiego (róg ulic Spacerowej i Benedykta, dziś al. Kościuszki – ul. 6 Sierpnia, gmach PKO BP)



Potencjał łódzkiego przemysłu

Łódź na początku XX wieku – pomimo regularnie występujących kryzysów – wciąż dysponowała znaczącym kapitałem przemysłowym i ogromnymi możliwościami produkcji włókienniczej.



Przejęcie do produkcji wielkoprzemysłowej skutkowało zatrudnieniem w jednym zakładzie kilku tysięcy robotników.

Kominy w pejzażu Łodzi pojawiły się już w połowie XIX wieku, ale z każdą dekadą przybywało nowych fabryk i zakładów, a miasto było liderem przemysłu Królestwa Polskiego.

• **KONCENTRACJA PRODUKCJI** • Na początku XX w. w przemyśle włókienniczym Łódź proces koncentracji produkcji dobiegał końca. W przemyśle bawełnianym dominujący udział co do liczby robotników i wartości produkcji utrzymały wielkie zakłady, zatrudniające ponad 500 robotników. Przystępujące miejsce zachowały przedsiębiorstwa: Tow. Akc. K. Scheiblera, Tow. Akc. I. K. Poznańskiego, Tow. Akc. L. Grohmana. W wełnie znaczenie wielkiego przemysłu było mniejsze. W 1913 r. firmy zatrudniające ponad 500 robotników skupiały 46,5% ogółu załóg i dawały produkcję rzędu 55,9%. Działy produkcji przerabiające włókno łykowe i jedwab składały się z zakładów drobnych i średnich. Z innych gałęzi przemysłu łódzkiego jedynie branża metalowa dysponowała zakładem zatrudniającym ponad 500 robotników (Towarzystwo Akcyjne J. Johna). W pozostałych dominowały firmy drobne i średnie, które rozwijały się proporcjonalnie do potrzeb lokalnego rynku. Dotyczyło to przede wszystkim branż papierniczo-poligraficznej, spożywczej, chemicznej.

Przed 1914 r. w przemyśle włókienniczym było średnio w jednej firmie 236 robotników i 627,6 tys. rubli wartości produkcji (w bawełnie niemal 500 pracowników). W innych gałęziach przemysłu notowano następującą liczbą zatrudnionych w jednym zakładzie: konfekcyjny – 107,1; metalowy – 82,4; drzewny – 74,8; papierniczo-poligraficzny – 55; mineralny – 47,1 i chemiczny – 46,4. Ogółem średnio w całym przemyśle łódzkim na zakład przypadało 188,3 robotników i 493,2 tys. rubli produkcji. Wskaźniki te stawiały Łódź w rzędzie ośrodków o wyjątkowej kon-



Rytm produkcji wyznaczały ogromne fabryczne hale.

centracji w skali Europy Środkowej i Wschodniej. W imperium rosyjskim wyższymi wskaźnikami legitymował się w tym czasie jedynie przemysł Moskwy.

• **STRUKTURA BRANŻOWA** • Przemysł Łodzi odznaczał się jednostronnością. Na początku XX wieku przemysł włókienniczy skupiał w Łodzi 77,8% zakładów, zatrudniał 92,7% robotników i produkował 95% ogółu towarów. Decydująca rola przypadała przemysłowi bawełnianemu, który w 1901 r. zatrudniał połowę robotników i dawał połowę ogólnej wartości produkcji. Do 1913 roku wskaźnik procentowy uległ tylko nieznacznej korekcie. W latach 1901 – 1913 dokonał się względnie umiarkowany rozwój łódzkiego przemysłu. Podobne tendencje dominowały w przemyśle Królestwa.

• **FABRYKANCY BEZ FABRYK** • Na początku XX wieku zwiększył swoje znaczenie tzw. przemysł zarobkowy, dysponujący niewielkim kapitałem obrotowym i zatrudniający chałupników oraz pracowników sezonowych. Firmy te, ponosząc nieznaczne wydatki socjalne i płacąc niewielkie podatki, stawały się poważnym konkurentem średniego i wielkiego przemysłu. W Łodzi i okolicach funkcjonowały kantory rozdawcze oraz tzw. fabrykanci bez fabryk, którzy, nie mając własnego parku maszynowego, organizowali wyrób tkanin, opierając się na szeroko rozbudowanym przemyśle zarobkowym. Inne branże przemysłowe nie odgrywały większej roli, chociaż na początku XX w. Łódź stała się jednym z większych ośrodków

przemysłu metalowego w Królestwie Polskim. Dominowały zakłady Tow. Akc. J. Johna (później zakłady im. J. Strzelczyka), które w 1907 r. zatrudniały ok. 600 robotników i specjalizowały się w produkcji urządzeń transmisyjnych, maszyn i odlewów żelaznych. Część firm podejmowała się produkcji maszyn i narzędzi dla przemysłu włókienniczego. Branżę metalową uzupełniały małe ślusarnie, blacharnie, tokarnie i warsztaty. Przemysł spożywczy reprezentowały przedsiębiorstwa wyrabiające piwo, sód, wyroby cukiernicze i alkoholowe, miód, różnego rodzaju napoje. W branży tej dominował browar Towarzystwa Akcyjnego K. Anstadta, który prawie w całości pracował na potrzeby miejscowego rynku. Zestaw uzupełniało kilka młynów parowych, w większości na Rokiciu. Również przemysł chemiczny pracował głównie na rzecz włókiennictwa.

• **CEGIELNIE** • Dynamiczny rozwój Łodzi opierał się w dużej mierze na dostępności wyrobów miejscowego przemysłu ceramicznego. Na przełomie XIX i XX w. wystąpiło pewne wyczerpanie miejscowych złóż gliny. W celu utrzymania wysokich cen zbytu cegły powstał w 1903 r. syndykat łódzkich cegielni pod firmą Krause, Haeusler et Co, który stworzył własny aparat handlowy. W 1909 r. należało do niego 27 zakładów, a roczny obrót wynosił pół miliona rubli. Do I wojny światowej rozwinęła się w rejonie Łodzi produkcja wyrobów sztukatorskich, gipsowych, kamieniarskich, szklanych i izolacyjnych. Pozostałe branże były reprezentowane przez zakłady garbarskie, rymarskie oraz tartaki i stolarnie.

• **POZYCJA ŁODZI W KRÓLESTWIE** • Decydował o niej przemysł włókienniczy, którego znaczenie nie uległo pomniejszeniu na początku XX w. Spadkowi liczby zakładów towarzyszył bowiem wzrost liczby robotników, a także wartości produkcji, która osiągnęła 72,4%. Nieznacznie zmniejszyło się znaczenie łódzkiego przemysłu bawełnianego, do I wojny światowej zachował on jednak pozycję dominującą. Na początku XX w. z innych przemysłów łódzkich jedynie papierniczo-poligraficzny, metalowy i drzewny odgrywały znaczącą rolę w Królestwie. Do 1913 roku stan ten nie uległ większym zmianom.

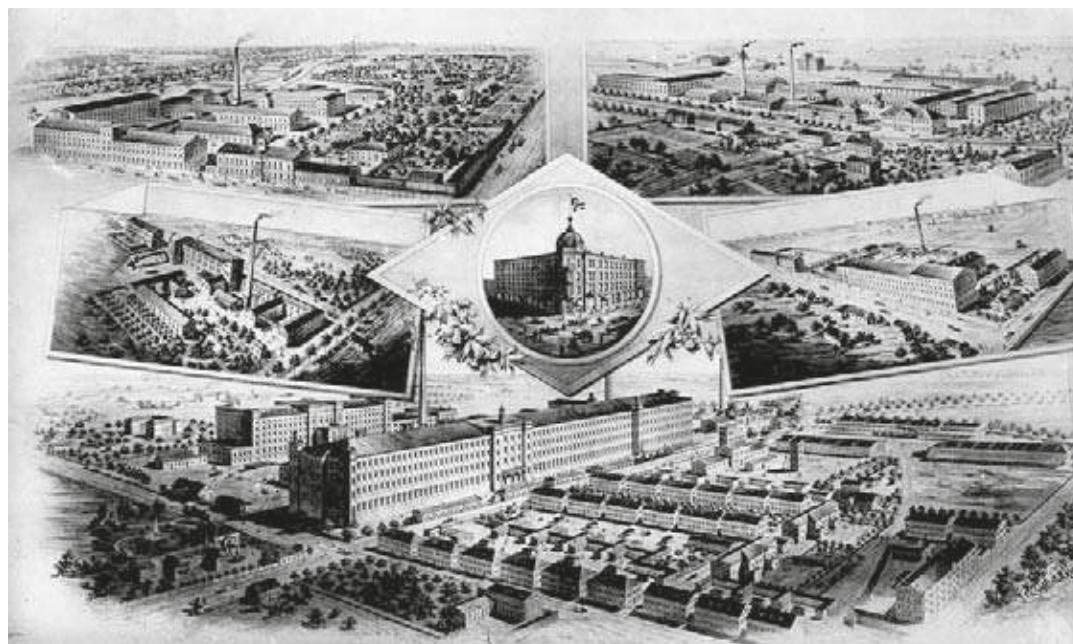
• **WIELKI KAPITAŁ** • Miernikiem wzrostu prostej centralizacji kapitału był rozwój spółek akcyjnych. W przeciwieństwie do lat 90. XIX w. tempo powstawania w omawianym okresie nowych spółek akcyjnych uległo zahamowaniu. Od 1900 do 1913 roku zwiększyło się one o 25%, osiągając liczbę 25, w tym 10 w przemyśle bawełnianym, 12 w wełnianym, 1 w jedwabniczym i 2 w mieszanym. Założenie spółki wymagało zgody władz centralnych i związane było z dużymi kosztami. Wzrost kapitału akcyjnego o 57,9% był zatem przede wszystkim efektem emisji nowych akcji w spółkach już istniejących. Kapitał zakładowy największych firm kształtował się następująco: Tow. Akc. K. Scheiblera – 9 mln rubli, Tow. Akc. I.K. Poznańskiego – 5 mln, a od 1908 r. – 10 mln rb, Tow. Akc. L. Geyera przed I wojną światową wypuściło akcje na sumę 5 mln rubli, podobnie Tow. Akc. L. Grohmana. Przemysł jedwabniczy od 1903 r. reprezentowało Tow. Akc. S. Czamańskiego z kapi-



W Łodzi powstawały nowe fabryki, ale działały również zakłady założone w I połowie XIX w., jak choćby Biała Fabryka Geyera.



Nowoczesna tkalnia w fabryce Grohmana.



Winieta reklamowa przemysłowego imperium Karola Scheiblera.

Duże wpływy w Łodzi nadal mieli potomkowie rodów fabrykanckich:



Karol Scheibler jr.



Maurycy Poznański



Alfred Biedermann



Henryk Grohman

tałem 400 tys. rubli, a mieszały Tow. Akc. F. Goldnera i Winklera, Gartnera i Bormana.

Znaczna grupa spółek akcyjnych występowała w dziale zakładów użyteczności publicznej. Do 1909 roku główny pakiet akcji Tow. Akc. Gazowni Łódzkiej należał do kapitału zagranicznego. W 1900 roku powstało Tow. Akc. Łódzkiej Drogi Elektrycznej (tramwaje), a w 1907 r. – Tow. Akc. Wąskotorowych Kolejek Dojazdowych.

Kapitał zagraniczny uruchomił i eksploatował do wybuchu I wojny światowej elektrownię łódzką. Dział usług reprezentowało powstałe w 1904 roku Tow. Akc. „Grand Hotel”, transportu Tow. Akc. „Warrant” (1899) i Tow. Akc. L. Landaua (1912). Z innych należy wyróżnić Tow. Zakładów Piwowarskich, następców K. Anstadta, oraz powstałe w 1912 roku Tow. Akc. Polskich Elektronicznych Zakładów „Siemens” z siedzibą w Warszawie, które przejęło dom handlowy Hordliczki i Stamirowskiego w Łodzi.

Od końca XIX wieku łódzka burżuazja przeciwstawiała się dalszym próbom penetracji kapitału zagranicznego. Do I wojny światowej toczyła walkę z kapitałem zagranicznym i częściowo krajowym (warszawskim) o przejęcie instytucji użyteczności publicznej, mających duże znaczenie dla miasta i mieszkańców. Walka zakończyła się częściowym sukcesem, ale w ręku kapitału zagranicznego i krajowego pozostały m.in.: Elektrownia Łódzka, Tow. Akc. Rzeźni Miejskiej, Tow. Akc. Łódzkiej Fabryki Kleju i Przetworów Chemicznych oraz Tow. Akc. Drogi Fabryczno-Łódzkiej.

• **EKSPANSJA ŁÓDZKIEJ BURŻUAZJI** • Wielka łódzka burżuazja rozpoczęła ekspansję gospodarczą dopiero na przełomie lat 80. i 90., gdy w gospodarce Królestwa znaczenia nabrały grupy finansowo-przemysłowe z Warszawy, Zagłębia Dąbrowskiego oraz reprezentujące kapitał zagraniczny, głównie niemiecki i francusko-belgijski. Opanowały one przemysł hutniczo-metalowy, górnictwo, komunikację kolejową, tak że miejscowa burżuazja zmuszona została do zainteresowania się tymi działami wytwórczości. W dążeniu do wyeliminowania z okręgu łódzkiego kapitału zagranicznego i warszawskiego, obok kryterium zysku zaznaczył się także swoiście rozumiany patriotyzm lokalny.

Aktywność gospodarcza tych środowisk została ukierunkowana pod koniec XIX w. i w takiej formie przetrwała do 1914 r., obejmując dalszą rozbudowę łódzkich zakładów przemysłowych, lokatę kapitału w papierach wartościowych, w akcjach Tow. Akc. K. Scheiblera, wypuszczonych przez różne zakła-



Powstawały nowe fortuny, m.in. rodziny Richterów.

dy włókiennicze, metalowo-hutnicze, cukrownie, kopalnie węgla, banki, instytucje komunikacyjne. W 1903/1904 r. papiery wartościowe tego towarzystwa składały się z akcji przemysłowych wartości 3094 tys. rubli, obligacji – 1278 tys., akcji bankowych – 1213 tys., łącznie 5585 tys. rb, co stawiało ich właścicieli w rzędzie najsilniejszych finansowo grup Królestwa. Większość samodzielnych inicjatyw gospodarczych łódzkiej burżuazji związana była z osobą Juliusza Kunitzera, który po śmierci I. K. Poznańskiego w 1900 roku stał się niekwestionowanym przywódcą kół wielkoprzemysłowych (do czasu tragicznej śmierci w 1905 roku). Reprezentował typ nowoczesnego kapitalisty, rzutkiego i przedsiębiorczego, dysponował dużymi wpływami w Petersburgu. Z jego osobą związane były zabiegi o budowę kolei obwodowej wokół Łodzi, o rozbudowę sieci tramwajowej, kolejek dojazdowych Łódź – Zgierz i Łódź – Pabianice oraz o założenie Towarzystwa Łódzkiej Manufaktury Niciarnianej. Niepowodzeniem zakończyła się walka o uzyskanie koncesji na budowę elektrowni łódzkiej. Grupa związana z Poznańskimi przejawiała zainteresowania uprawą bawełny w Azji Środkowej, posiadała znaczne udziały w Banku Dyskontowym w Warszawie, a po rewolucji 1905 – 1907 r. weszła do przemysłu elektrotechnicznego i mineralnego. Na początku XX w. powstały nowe grupy finansowe, skupione m.in. wokół Silbersteinów, Eisertów, E. Heimana, L. Landaua, które rywalizowały o uzyskanie korzystnych koncesji gospodarczych.



Reklama zakładów J. Kindermana, przy ul. Łąkowej.

Wielki handel, wielki pieniądź

Łódź nie tylko produkowała, ale pełniła również decydującą rolę w handlu surowcami, półfabrykatami i gotowymi wyrobami przemysłu włókienniczego na obszarze Królestwa Polskiego.



• **CENTRUM TEKSTYLNE I NIE TYLKO** • Znajdowały się tutaj składy większych firm przemysłowych łódzkich oraz zgierskich, pabianickich, a nawet z okręgu częstochowsko-sosnowieckiego. Większość składów fabrycznych zlokalizowana była przy ul. Piotrkowskiej, co ułatwiało nawiązywanie kontaktów handlowych. Łódź przekształciła się w duży ośrodek handlu bawełną rosyjską i zagraniczną oraz wełną. Wiele rosyjskich firm handlowych i towarzystw transportowych dysponowało swoimi oddziałami. Z firm miejscowych w dostawach bawełny do łódzkiego przemysłu przodowały: L. Mendelsohn, W. Goldberg, Bracia Fatersohn, L. Albrecht, M. Schlossberg, Heusser i M. Badior. Stopniowo, na bazie domów towarowych, ukształtował się w Łodzi handel półfabrykatami i wyrobami finalnymi. Na początku XX w. przodowały składy i sklepy: O. Borkowicza, S. Danziga, M. Rogozirskiego, Hurwicza i Syna, S. Hertz i Ch. Steina. Łódzki handel detaliczny przejął wówczas i zastosował wprowadzone w Europie Zachodniej nowe metody zbytu wyrobów. Miejscowe składy towarowe wykształciły się na bazie specjalizacji rynkowej, a niektóre zyskały znaczną renomę i pozycję. Składy braci Borkowskich oraz Hordliczki i Stamirowskiego zmonopolizowały np. dostawy przyrządów elektrotechnicznych na miejscowy rynek. Z innych działów znaczenie osiągnęły domy towarowe: A. Nasielskiego – papier, Z. Tarczyńskiego – wyroby z porcelany, M. Luby – alkohol, Zieglera – artykuły kolonialne, cement i wapno, A. Richtera – artykuły techniczne, W. Salwy – kwiaty, A. Bromberga – futra, O. Koischwiza – fortepiany.

• **RUCH W INTERESIE** • Łódź miała także wiele przedsiębiorstw transportowych, specjalizujących się w przewozach towarów. Były to instytucje łódzkie oraz filie i agentury firm rosyjskich. Pod względem znaczenia wyróżniało się Tow. Składów Towarowych „Warrant”, które zamierzało założyć agentury w Moskwie i Azji Środkowej. W 1905 r. rozpoczął działalność dom ekspedycyjno-handlowy L. Landaua, specjalizujący się w pośrednictwie przewozów towarowych między Królestwem a Europą Zachodnią. Również i inne domy ekspedycyjno-celne, dysponujące filiami w większych miastach Królestwa oraz w miejscowościach nadgranicznych, jak Kalisz, Toruń, Sosnowiec – zintensyfikowały w tym czasie swoje obroty. Dużą rolę w rozwoju tych placówek handlowych odegrało uruchomienie linii kolejowej Warszawa – Kalisz. Do największych pod względem wysokości obrotów i zasięgu oddziaływania należały domy lub filie domów: W. Goldberga i Litauera, S. Kuznitskiego i Ski, L. Mendelsohna i Ski, L. Rappaporta, H. Reichera i Ski. Z firm rosyjskich działały w Łodzi agentury: Tow. Akc. „Kaukaz i Merkurj”, Tow. Akc. I. Lubimowa i Ski, Moskiewskiej Mieszczeryńskiej Giełdowej Arteli i in. W 1908 roku znajdowało się 27 instytucji transportowo-przewozowych.

• **KUPIECKA GALERIA** • Czynnikiem przyspieszającym proces rozwoju handlu i usług był wzrost liczby mieszkańców do ponad 500 tys. po roku 1910. Sieć placówek handlowych uzupełniały targi i bazy. Pod względem liczby dominowały sklepy i składy z wyrobami włókienniczymi i konfekcyjno-galanteryjnymi, a następnie z towarami przemysłu spożywczego, skórzanego, metalowego i chemicznego. W 1913 r. znajdowało się w Łodzi 347 sklepów z wyrobami tekstylnymi, 188 sklepów spożywczo-kolonialnych, 116 aptek i składów aptecznych, 64 piekarnie, 58 sklepów z obuwem, 27 restauracji i barów, 21 kwaciarni. Większość instytucji handlowych miała siedzibę w centrum miasta. W okolicznych wsiach przedmieściach powstawały jedynie niewielkie placówki, zajmujące się przede wszystkim sprzedażą artykułów spożywczych i codziennego użytku.

Reklamy łódzkich sklepów z początku XX wieku.



Ostatni rok pokoju – 1913/14



Paderewski odwiedził Łódź w marcu 1913 r., a występ odbył się w Sali Koncertowej Vogla przy ul. Dzielnej



W 1913 roku stanęła przy Spacerowej kamienica Pinkusa.



Dom „Pod górale”.

Nie do końca był jednak spokojny, bo kryzys poprzednich lat osiągał szczytową fazę. Na początku 1913 roku w Łodzi było 10 tys. ludzi bez pracy, a 40 tys. pracowało dorywczo. Życie jednak toczyło się dalej...

• **KRYZYS I STRAJKI** • Sytuacja w mieście była poważna, tysiącom rodzin groził głód. Szybko musiano powołać Komitet Niesienia Pomocy Biednym, zasilały funduszami z akcji filantropijnych i zasiłków państwowych. Zpomogi były jednak minimalne – 25 kopiejek dziennie dla dorosłego, a 10 kop. dla dziecka. Na wiosnę 1913 roku magistrat łódzki zorganizował roboty publiczne, ale ze względu na szczupłe środki zatrudniono zaledwie 500 mężczyzn. Ostry kryzys trwał do połowy roku. Później robotnicy przystąpili do walki o poprawę warunków ekonomicznych. Żywiołowa akcja strajkowa objęła na początku sierpnia blisko 70 tysięcy robotników, ale przemysłowcy mieli spore zapasy i nie obawiając się przerw w pracy, odmawiali spełnienia żądań.

• **NOWE BUDYNKI** • Po dłuższym zastoju ożywił się jednak w Łodzi ruch budowlany, spowodowany poprawą koniunktury gospodarczej na rynku wschodnim, gdzie eksport tkanin osiągał około 85 proc. wartości ogólnej produkcji. Powstało w tym czasie kilka okazałych budynków mieszkalnych i publicznych. Przy ul. Piotrkowskiej nr 175, na terenie dawnego ogrodu Paradyz, stanął wielki dom mieszkalny o nowoczesnej architekturze, a także pięcokondygnacyjny budynek przy ul. Andrzeja nr 3, wzniesiony kosztem II Łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Oryginalną architekturą zwracała uwagę kamienica secesyjna przy ul. Spacerowej nr 93 (al. Kościuszki). W południowej części Łodzi stanął dom „Pod górale”. Zbudował go przy ul. Piotrkowskiej 292 dyrektor administracyjny firmy Leonhardt, Woelker i Girbardt – Jan Witold Starowicz. Kamienicę ozdobiły motywy w stylu zakopiańskim. We wnętrzu na wysokości drugiego piętra umieszczono figurę górala z ciupagą, od której wzięła się nazwa kamienicy. Ściany sieni przyozdobione zostały malowidłami, przedstawiającymi widoki Tatr. W klatce schodowej i na korytarzach znajdowały się nisze z popiersiami wielkich Polaków: Mickiewicza, Sienkiewicza i innych. Figurę górala i popiersia wykonał artysta rzeźbiarz Władysław Czapliński.

Spośród budynków publicznych warto wymienić gmachy Szkoły Handlowej przy ul. Dzielnej 68 (Narutowicza) i największej instytucji kredytowej w mieście – Łódzkiego Banku Handlowego przy ul. Spacerowej 15 (al. Kościuszki), zbudowany na miejscu zniszczonej pożarem w 1909 roku willi J. Kunitzera. W budownictwie mieszkaniowym decydującą rolę odgrywało założone w 1872 roku Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi, które udzielało zabezpieczonego hipotecznie kredytu do wysokości 50 proc. wartości szacunkowej nieruchomości. W 1913 roku obciążeniami hipotecznymi objętych było blisko 2 tysiące nieruchomości, czyli 40 proc.

• **KONCERT PADEREWSKIEGO** • 25 marca 1913 roku odbył się w Łodzi koncert Ignacego Paderewskiego, który przyjechał wraz z małżonką i zatrzymał się w Grand Hotelu. Do sali koncertowej Vogla zjechała publiczność w balowych strojach z Łodzi i okolic. Po występie zakończonym owacjami na estradzie pojawił się olbrzymi wieniec kwiatów, a specjalna delegacja wręczyła mistrzowi pięknie wykonany na pergaminie dyplom, oprawiony w skórę, z monogramem artysty, opatrzony ponad tysiącem podpisów znacniejszych obywateli Łodzi.

• **DEMOGRAFIA ŁODZI** • Według spisu urzędowego z 1913 roku Łódź miała wtedy 506 tys. mieszkańców, a z przedmieściami Bałuty – 630 tys. Skład narodowościowy przedstawiał się następująco: Polacy stanowili 49,7 proc., Żydzi – 34 proc., Niemcy – 14,8 proc., inni – 1,5 proc. Językiem polskim posługiwało



Szkoła Handlowa przy ul. Dzielnej (dziś Narutowicza).

się ok. połowy osób, niemieckim – 1/3, jidysz – 21,2 proc., innymi – 2 proc. Spora grupa ludności żydowskiej używała na co dzień języka niemieckiego.

Większość ludności polskiej, zwłaszcza robotniczej, zamieszkiwała w pobliżu wielkich zakładów przemysłowych (L. Gejera, K. Scheiblera, I. K. Poznńskiego), a także na peryferiach miasta, szczególnie na Chojnach, Bałutach i na Widzewie. Jedynie wąska grupa inteligencji polskiej: lekarzy, prawników, nauczycieli i urzędników ulokowała się w śródmieściu. Centrum Łodzi, czyli środkową część ul. Piotrkowskiej i przecznice zasiedliło zamożne mieszczaństwo niemieckie. Ubożsi Niemcy mieszkali przeważnie w pobliżu fabryk. Ludność żydowska skupiła się głównie na Starym Mieście i w okolicach rynków.

Trzon łódzkiego proletariatu tworzyli robotnicy fabryczni narodowości polskiej, wielu pochodzenia niemieckiego, a najmniej żydowskiego. Niższe warstwy stanowili subiekci sklepowi, głównie Żydzi, czeladź rzemieślnicza i terminatorzy. Pokazną grupę tworzyła żydowska biedota: wozacy, tragarze, przepkupnie, handlarze starzyzną itp. Na dole hierarchii społecznej znajdowali się stróże oraz służba domowa, którzy rekrutowali się ze środowisk wiejskich poszukujących zajęcia w Łodzi. Byli to tani pracownicy, więc zapotrzebowanie na ich pracę rosło nie tylko w bogatych domach. Istniały w Łodzi wyspecjalizowane biura pracy, a na Nowym Rynku (pl. Wolności) odbywał się tzw. targ na służące. Inteligencja polska z braku rodzimej burżuazji nie miała trwałego oparcia materialnego. Wykształceni Żydzi wiązali się raczej z kulturą niemiecką. W ówczesnej Łodzi, wielkim przemysłowym mieście, pełnym bogactwa i biedy, nie brakowało lumpenproletariatu: złodziei, szulerów, żebraków, sutenerów, prostytutek. Władze nie radziły sobie z ich działalnością, a sława przestępcza Bałut nie była przesadzona.

• **BOGACI I BIEDNI** • W 1913 roku majątek Łodzi wynosił 501 milionów rubli, z czego na Niemców przypadało 285 milionów, na Żydów – 175 mln, a na Polaków tylko 45 mln rubli.

Średnią warstwę reprezentowali zamożni kupcy i właściciele większych zakładów rzemieślniczych. Handel łódzki opanowany został przez przedsiębiorczych kupców żydowskich. Spory udział mieli także kupcy niemieccy, popierani przez swych bogatych współziomków. Nieliczni przedstawiciele kupiectwa polskiego, wywodzący się z łódzkich rodów mieszczańskich, liczyli się tylko w handlu spożywczym. W rzemiośle dominowali Niemcy, niechętnie dopuszczający innych do organizacji cechowych.

Szeroko zaś rozpowszechnione w Łodzi pokątne usługi, dzięki stragany i handel obnośny, świadczone były głównie przez ludność żydowską. Trochę drobnych warsztatów rzemieślniczych, przeważnie na obrzeżach miasta, znajdowało się w rękach Polaków.

• **JESZCZE DO ŚMIECHU** • Półmilionowe miasto, którym była Łódź, potrzebowało rozrywki, najchętniej spod znaku lekkiej muzy. W 1914 roku było ich sześć: „Aquarium”, „Corso”, „Ermitage”, „Urania”, „Colosseum” i „Scala”. Kabarety łódzkie, z programem cyrkowo-taneczno-wokalnym, nie miały dobrej prasy. Inaczej oceniali recenzenci występy warszawskiego kabaretu satyrycznego „Momus”, goszczącego w Łodzi. Po upadku zespołu część jego twórców przeniosła się do Łodzi. Skupili się oni wokół tygodnika „Śmiech”, który związany był z „Nową Gazetą Łódzką” Jana Grodka. Kierownikiem literackim „Śmiechu” został Konrad Tom, czołowa postać „Momusa”. Szybko powstał projekt założenia w Łodzi kabaretu literackiego, którego próbą stała się „Reduta Śmiechu”, wystawiona 24 stycznia w sali hotelu „Savoy” (ul. Krótka), gdzie już 1 marca 1914 roku zainaugurował działalność kabaret „Bi-Ba-Bo”. Kierownikiem został Stefan Bolesta-Wydźga. Duszą zespołu był jednak błyskotliwy konferansjer Konrad Tom. W „Bi-Ba-Bo” wystawiano satyryczne rewie o lokalnym zabarwieniu, np. Geniusz Łodzi, Na falach Łódki, Łodzianie w Berlinie. Teksty pisali: Konrad Tom, Andrzej Nullus, Henryk Frenkiel. Niektóre teksty kabaretowe zamieszczane były w „Śmiechu”.

• **CZYM ŻYŁA ŁÓDŹ** • Oto kilka wydarzeń z kalendarza łódzkiego pierwszej połowy 1914 roku. 18 stycznia 1914 roku zmarł w Łodzi, przeżywszy blisko 84 lata, znany i popularny w kręgach artystycznych i kawiarninych Fryderyk Sellin, z którego inicjatywy powstały np. cukiernie, firmy oraz trzy budynki teatralne w Łodzi. Pogrzeb Sellina z udziałem mieszkańców Łodzi odbył się na Starym Cmentarzu ewangelickim. Sporą sensację w Łodzi wywołała wizyta zdobywcy bieguna południowego – Roalda Amundsena. Norweg przyjechał 4 lutego 1914 roku na zaproszenie towarzystwa Alliance Francaise. W Sali Koncertowej wygłosił odczyt „Moja podróż do bieguna południowego”. Atrakcją były przezrocza i zdjęcia kinematograficzne z wyprawy na biegun. Z nadzieją pory letniej tradycyjnie rozpoczął się w Łodzi „zielony karnawał”. W Helenowie, Żródliskach, Leśniczówce i wielu innych parkach i ogrodach odbywały się zabawy organizowane przez stowarzyszenia śpiewacze, cechy rzemieślnicze i związki zawodowe.



Konrad Tom brylował w łódzkim kabarecie.



Strona tytułowa tygodnika „Śmiech”.



Roald Amundsen, zdobywca bieguna południowego, gościł w Łodzi w lutym 1914 r.

W przededniu wybuchu wojny

Pod koniec lipca 1914 roku zaczęły nadchodzić do Łodzi niepokojące wieści o zabójstwie w Sarajewie austriackiego arcyksięcia Ferdynanda. Mówiono o wojnie, ale większość Łodzian w to nie wierzyła.



Gazeciarni Łodzi z czasów I wojny.

• **MOBILIZACJA** • Obwieszczenia o mobilizacji ogłoszone 30 lipca 1914 roku i wypowiedzenie wojny Rosji przez Niemcy (1 sierpnia) spowodowały dezorganizację i zamieszanie w mieście. Panika ogarnęła administrację rosyjską, a pośpieszna ewakuacja urzędów i instytucji państwowych przerodziła się w bezładną ucieczkę z Łodzi, podobnie jak z guberni piotrkowskiej i kaliskiej. Na Dworzec Fabryczny zdążyły furmanki i bryczki urzędników carskich z rodzinami i całym dobytkiem. Wycofano wojsko, pozostawiając tylko oddziały kawalerii, ponieważ plany rosyjskie przewidywały opór na linii Wisły do zakończenia mobilizacji i koncentracji sił. Punkt zborny dla rezerwistów zorganizowano 31 lipca w parku Źródlika. Do wojska rosyjskiego powołano w Łodzi ok. 15 tys. mężczyzn, a w następnych dniach tłumy rezerwistów błąkały się po ulicach w poszukiwaniu... komisji poborowych. Wszystkie fabryki stanęły. Łodzianie oblegli banki, podejmując oszczędności. 3 sierpnia zaczęły do Łodzi napływać wieści o bestialskim zbombardowaniu Kalisza przez wojska niemieckie. Rosła sympatia do Rosjan. Przechodnie oklaskiwali maszerującą przez miasto oddziały rosyjskie.

• **SZTURM NA OPAŁ** • W mieście dochodziło do rabunku magazynów i zapasów węgla. Wstrzymanie ruchu towarowego na kolejach wywołało problem za-

Ewakuacja Rosjan z Łodzi w 1914 r.



opatrzenia w opał na zimę. Na stacji kaliskiej znajdowało się około 100 wagonów węgla. Mimo oporu milicji i straży ogniowej tłum rozgrabiał cały zapas. Zaczęto rąbać las przylegający do Dworca Kaliskiego. W czasie wycinki zginęły dwie osoby. Incydent zapoczątkował dewastację znacznych obszarów leśnych. Całkowicie wycięty został las widzowski i znaczne połacie lasu w Rudzie Pabianickiej.

• **KOMITET OBYWATELSKI** • 3 sierpnia opuścił miasto prezydent Łodzi Władysław Pieńkowski i powołany został 10 sierpnia 1914 roku Główny Komitet Obywatelski, który przejął funkcję magistratu. GKO był lojalny wobec władz carskich i związany z kręgami burżuazji. Zatwierdzony został oficjalnie przez gubernatora piotrkowskiego M. Jaczewskiego, który przebywał w Łodzi od 13 do 17 sierpnia. Aresztowano wówczas kilka tysięcy niemieckich i austriackich obywateli.

W skład GKO weszli: przewodniczący Antoni Stamirowski, zastępca Stanisław Silberstein i inż. Tadeusz Sułowski, członkowie, m.in.: Henryk Barciński, Alfred Biederman, Karol Eisert, Gustaw Geyer, Leon Grohman, Edward Heyman, Oskar Kindler, dr Józef Konie, ks. Henryk Przeździecki, Zygmunt Richter, Karol W. Scheibler, dr Henryk Trenkner, Ignacy Watten, Józef Wolczyński.

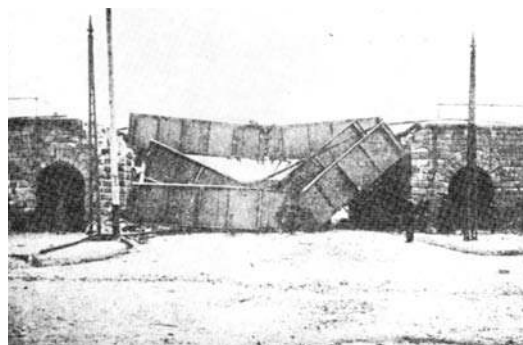
Jednocześnie zaczęło się formowanie milicji obywatelskiej, która miała zabezpieczyć porządek w mieście na wypadek ewakuacji carskiej policji. Przewodniczącym został inż. Tadeusz Sułowski, a komendantem – Leon Grohman. Liczbę milicjantów określano na około 10 tysięcy. Milicja powstała w oparciu o zawodową, ochotniczą i fabryczną straż ogniową oraz wolontariuszy. W związku z anarchią w mieście, w styczniu 1915 r. zaangażowano jednak 1000 milicjantów etatowych.

• **DZIWNE MANEWRY** • 10 sierpnia policja carska opuściła w popłochu miasto. Przyczyną ucieczki było nieporozumienie. W okolicach Łodzi prowadził walki pułk dragonów. Po jednej z potyczek żołnierze

rosyjscy ubrali się w hełmy zdobyte na Niemcach. Przy odwołaniu oddział dotarł do Łuźmierza, a wójt zatelefonował do Łodzi, że Niemcy zjawili się w okolicy. Przypuszczając, że oddziały niemieckie okrążają Łódź, policja pędznie wyniosła się z miasta. Niemcy po raz pierwszy weszli do Łodzi 20 sierpnia 1914 r. Był to oddział piechoty w sile około tysiąca ludzi, dowodzony przez majora Braunsa. Tego samego dnia zjawiał się w mieście oddział rosyjskich dragonów. Po ulicy Piotrkowskiej w niewielkiej odległości maszerowały oddziały dwóch wrogich armii. Dragoni kierowali się na Brzeziny, a oddział Braunsa do Pabianic. 26 sierpnia wkroczyła do Łodzi dywizja rosyjska, witana owacyjnie przez mieszkańców.

• **RAZ ROSJANIE, RAZ NIEMCY** • We wrześniu nastąpiło chwilowe uspokojenie, szkoły rozpoczęły naukę, uruchomiono kilka zakładów przemysłowych. Jednak już 3 października 1914 r., w związku z ofensywą niemiecką, wojska rosyjskie pędznie opuściły Łódź. Niemcy wkroczyli do Łodzi po raz drugi 8 października i przebywali ok. trzech tygodni. Zdążyli przeprowadzić rekwizycje żywności, lekarstw, sprzętów i pojazdów na potrzeby wojska. Oczekiwano teraz na przybycie pierwszych polskich oddziałów strzeleckich, stacjonujących dotąd w Piotrkowie. 11 października pojawiło się w mieście pięciu legionistów, którzy przybyli w celu przygotowania kwater dla oddziału. Po tygodniu oddział strzelców maszerował Piotrkowską z polskim sztandarem. Przyjęcie nie było gorące, gdyż panowało przekonanie, że legiony J. Piłsudskiego stanowią część armii niemiecko-austriackiej, a zbombardowanie Kalisza przez Niemców wzmogło nastroje antyniemieckie.

Legioniści zakwaterowali się w koszarach artyleryjskich przy ul. Benedykta nr 86 (6 Sierpnia). Ponieważ przebywający w Łodzi strzelcy nie otrzymywali wyżywienia, działające w mieście Koło Pomocy dla Legionistów Polskich założyło gospodę żołnierską, w której za niewielką opłatę wydawano posiłki.



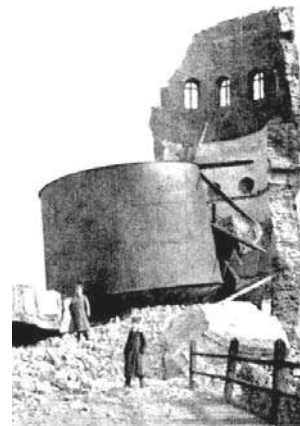
Zniszczony wiadukt kolejowy nad ul. Karolewską.

Elita strzelecka w czasie pobytu w Łodzi zbierała się na pogawranki w cukierni A. Roszkowskiego (wtedy już B. Gostomskiego). Mimo akcji propagandowej wysłano z Łodzi do Piotrkowa zaledwie około dwustu ludzi. Niepowodzenia wojsk niemiecko-austriackich w tzw. operacji warszawsko-dęblińskiej, a następnie ofensywa armii rosyjskiej doprowadziły do ponownego odzyskania Łodzi.

• **DO TRZECH RAZY SZTUKA** • 27 października Niemcy w pędznie opuścili Łódź. Następnego dnia za nimi wyruszył oddział strzelców. Przed wieczorem nadciągnęły do Łodzi oddziały piechoty i kawalerii rosyjskiej. Mieszkańcy znów witali je owacyjnie. W świątyniach odbyły się nabożeństwa dziękczynne. 29 października, po walkach na przedmieściach z wycofującymi się oddziałami niemieckimi, wojska rosyjskie weszły po raz ostatni do miasta. Z inicjatywy GKO odbyło się powitanie, ponownie zjawili się gubernator M. Jaczewski. Rosyjskie władze wojskowe niebawem ostudziły entuzjazm mieszkańców, gdyż zakazano manifestacji, używania biało-czerwonych sztandarów i emblematów narodowych.

Żołnierze rosyjscy dopuszczali się rabunków, doszło do przejawów niesubordynacji. Władze rosyjskie nie interesowały się zbyt losem głodujących mieszkańców Łodzi. W pierwszym okresie wojny ważną rolę w życiu miasta odgrywał wspomniany już Główny Komitet Obywatelski. Według oficjalnych danych z 1 września 1914 roku, liczba mieszkańców Łodzi pozbawionych środków do życia sięgała 135 tys. osób. Zapomogi wydawane przez Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Biednym, wynoszące średnio 7 kopiejek na osobę dziennie, były niewystarczające. Utworzono więc biuro pracy, starające się załagodzić skutki bezrobocia, organizowano tanie i bezpłatne posiłki. Po paru tygodniach względnego spokoju wojna zbliżyła się znów do Łodzi. W połowie listopada miasto zaczęły obiegać pogłoski, że Niemcy nadchodzą, by po raz trzeci zająć Łódź.

• **OPERACJA ŁÓDZKA** • Uderzenie niemieckie pod Włocławkiem rozpoczęło 11 listopada 1914 roku tzw. operację łódzką. Od 19 listopada Łódź była odcięta przez walki, a 21-23 listopada działania wojenne rozgrywały się niemal na jej przedmieściach, w okolicach Chojen i Rzgowa. Po trzech tygodniach zaciętych i krwawych walk w rejonie Łodzi Niemcy odnieśli zwycięstwo, a wojska rosyjskie wycofały się na linię rzek Bzura – Rawka – Pilica – Nida. Wojska niemieckie wkroczyły do Łodzi 6 grudnia 1914 roku i pozostały w niej już do końca wojny.



Zbombardowana wieża ciśnię na Dworcu Kaliskim.



Niemcy trzykrotnie wkroczyli do Łodzi.





Bitwa o Łódź posiada również ikonografię malarską i graficzną.

Zdjęcia z operacji łódzkiej w 1914 r.



18 listopada o świcie zaczął się ostrzał armatni miasta. Kanonada trwała dzień i noc, nad Łodzią pojawiły się samoloty niemieckie, obrzucające bombami domy, place i ulice. Największe piekło przeżyli Łodzianie w nocy 21 listopada, gdy zaczęto z ciężkich armat ostrzeliwać miasto. Pierwsze pociski padły na Bałuty. Ludność w panice przenosiła się do śródmieścia. Z wysokich gmachów, np. z hotelu „Savoy”, można było obserwować przedmieścia objęte krwawymi walkami. Widzew, Zarzew, Wiskitno, Dąbrowa owiane były łuną pożarów. Miasto przemieniło się w olbrzymi szpital. Wszystkie większe gmachy publiczne zajęte były przez rannych, których liczbę oceniano na 35 tysięcy. Po tygodniu kanonada ucichła.

Mimo iż walki były bardzo zacięte, a od 18 października toczyły się na przedpolu miasta, straty spowodowane ostrzałem artyleryjskim i pożarami nie były zbyt duże. Ogółem zniszczono lub uszkodzono ok. 300 nieruchomości, przede wszystkim na: Starym Mieście, Bałutach, Dąbrowie, Radogoszczu, Zarzewie i Żubardziu oraz w Rudzie Pabianickiej, a także kilkanaście domów w Śródmieściu. Minęło kilka spokojnych dni. Nagle rankiem 30 listopada wstrząsnęły miastem potężne detonacje. Pociski zaczęły padać w samym centrum, zwłaszcza w pobliżu Dworca Fabrycznego. Runął most kolejowy nad ul. Widzewską (Kilińskiego). 5 grudnia wojska rosyjskie rozpoczęły ewakuację Łodzi. Następnego dnia, w niedzielę po południu Niemcy zajęli miasto. Rozpoczął się blisko czteroletni okres okupacji niemieckiej. W czasie bitwy o Łódź, trwającej trzy tygodnie, zginęło 155 cywilów, a 99 osób było rannych.

• **BITWA POD ŁÓDZIĄ** • To jedna z większych bitew I wojny światowej na froncie wschodnim. Rozegrała się na przełomie listopada i grudnia 1914 roku (datowana od 11 lub 17 listopada do 6 grudnia) pomiędzy armiami niemiecką i rosyjską. Po obu stronach stanęło blisko 700 tys. żołnierzy i dziesiątki tysięcy armat. Niemcy próbowali okrążyć armię rosyjską, co się nie udało. Rosjanie odparli atak i sami otoczyli nieprzyja-

ciela. Dywizje niemieckie przedarły się do swoich sił głównych przez Brzeziny. Po starciu Rosjanie musieli opuścić Łódź i wycofać się na linię rzeki Rawki koło Skierniewic. W boju wzięły udział dywizje syberyjskie z Chabarowska, Krasnojarska, Omska i Irkucka, a w nich wielu Polaków. W skład jednej z nich wchodził 24 Pułk Syberyjski, uzupełniony mieszkańcami Mazowsza i Warszawy, wcielonymi do armii carskiej. W niemieckiej armii walczył Korpus Posen w którego skład wchodziło 23 tysięcy Polaków. Na polu bitwy zginęli Rosjanie, Niemcy, Austriacy, Polacy, Litwini, Czesi, Ukraińcy, Łotysze i Tatarzy. Zasadnicza bitwa odbyła się w okolicach Gadki Starej i Rzgowa. Zakończyła się zajęciem Łodzi przez Niemców. Wojskami niemieckimi dowodził gen. Reinhard von Scheffer, stąd nazwa oddziałów niemieckich „grupa Scheffera” (w składzie 49. i 50. rezerwowa dywizja



Patrol niemiecki w okolicach Łodzi.

piechoty oraz 3. dywizja gen. Karla Litzmanna). Po zwycięstwie Niemców Litzmanna okrzyknięto „Lwem spod Brzezin”. Do dziś pozostał cmentarz wojenny w Gadce z kamiennymi nagrobkami i płytami upamiętniającymi bitwę. Na cmentarnym wzgórzu stoi także pomnik z niemieckim napisem „Tu spoczywa 2000 dzielnych wojowników”. Historycy uznają tę bitwę za największą operację manewrową I wojny światowej na wschodzie. Pod Łodzią Rosjanie po raz pierwszy użyli samochodów pancernych, a Niemcy próbowali użyć broni chemicznej. Straty po obu stronach szacowane są po ok. 100 tys. żołnierzy pochowanych na ponad 200 leśnych cmentarzach na terenie podłódzkich gmin: Rzgowa, Kuluszek, Brójec, Gałkówka, Brzeziny i innych.



Polityka niemiecka w Łodzi

Po wejściu Niemców Łódź znalazła się na uboczu działań wojennych, ale przez miasto ciągnęły wojska na front, a z powrotem transporty rannych. Na mieszkańców spadły nakazy i zakazy władz okupacyjnych.



Kolejki po bardzo cenny węgiel w czasach wojny.

• **WALKA O BYT** • Po zajęciu Łodzi przez Niemców (6 XII 1914) powołany został urząd komendanta miasta. Jego funkcję krótko pełnił gen. L. Fersen, a następnie gen. H. Gerecke. 19 grudnia utworzono gubernię łódzką, obejmującą Łódź i przedmieścia, pobliskie wsie oraz Zgierz i Pabianice. Gubernatorem został gen. H. Gerecke. 4 lutego 1915 r. powołano w Łodzi Cesarско-Niemieckie Prezydium Policji, które przejęło administrację cywilną na obszarze Łodzi i dawnego powiatu łódzkiego. Na czele jako prezydent policji stanął radca M. von Oppen.

Niemiecy okupanci od pierwszej chwili przystąpili do systemowej grabieży majątku. Wszystkie wartościowe maszyny z zakładów przemysłowych wywieziono do Niemiec. Największe sprzeciw budziło demontowanie maszyn, by wydobyć z nich miedziane i mosiężne części. Chodziło nie tylko o uzyskanie materiałów potrzebnych dla wojska, ale także o zniszczenie konkurencji przemysłowej. Rekwirovano konie, rowery, różne sprzęty, worki, materace. Władze niemieckie, traktując Komitet Obywatelski jako przedstawicielstwo miejscowej ludności, zwracały się do niego z nierealnymi żądaniami, za niewykonanie których nakładano na miasto wysokie kary pieniężne.

Największą troską członków Głównego Komitetu Obywatelskiego było zaopatrzenie miasta. Władze niemieckie ogołociły z żywności okolice Łodzi, rekwirując zboże i ziemniaki. Pierwsza wojenna zima dawała się we znaki mieszkańcom Łodzi. Nędza była

ogromna, niemal każdego dnia zdarzały się wypadki śmierci na ulicach z głodu i wycieńczenia. Najdotkliwiej ludność odczuwała brak opału. Transporty węgla władze okupacyjne przeznaczały na zaopatrzenie elektrowni i gazowni, przydziały drewna były znikome, a zima była wyjątkowo mroźna. Dokonywano więc masowych kradzieży w okolicznych lasach. Pod siekierami łodzian padły znaczne połacie lasu, zwłaszcza w posiadłościach Juliusza Heinzla – na Julianowie i Marysinie. Na opał rozebrano także wiele drewnianych płotów, stajni, szop, altanek.

• **CESARZ W ŁODZI** • W pierwszych dniach lutego 1915 roku gazety doniosły o pobycie w Łodzi cesarza niemieckiego Wilhelma II. Przybył on pociągiem z Berlina na Dworzec Kaliski. Po krótkiej ceremonii powitalnej samochodem przez Zgierz i Głowno udał się na inspekcję IX armii, nacierającej w kierunku Warszawy. Kulminacyjnym punktem tych odwiedzin było nabożeństwo i parada wojskowa w parku w Nieborowie. Tego samego dnia w godzinach wieczornych cesarz ze świtą powrócił do Łodzi. W wagonie jadalnym pociągu cesarskiego odbył się uroczysty obiad, na który zaproszone zostały osoby ze sztabu IX armii i łódzkiego urzędu gubernialnego. Późnym wieczorem cesarz udał się w drogę powrotną do Berlina.



Pieczęć magistratu z czasów okupacji.



Cesarz Niemiec Wilhelm II.



Defilada wojsk niemieckich przed Grand Hotelem, gdzie mieścił się sztab.



Milicja obywatelska rekrutująca się głównie ze strażaków została rozwiązana w 1915 roku, a jej miejsce zajęli etatowi policjanci.



Wiktor Czajewski, wydawca łódzkiego „Rozwoju” został zesłany do Niemiec.



Łupem cenzury padła również zakorzeniona niemal od pół wieku w Łodzi niemiecka „Lodzer Zeitung”.

• **ADMINISTRACJA NIEMIECKA** • Władze okupacyjne od początku niechętnie traktowały GKO jako pozostałość administracji rosyjskiej, obciążyły więc komitet ciężarem wyżywienia ludności, obowiązkiem bezpłatnych dostaw, kontrolowały jego posiedzenia. Dochodziło do ostrych zatargów między okupantem a członkami GKO, m.in. w sprawie języka korespondencyjnego, szkolnictwa czy sądownictwa. Ostatecznie 30 VI 1915 r. GKO wraz z podległymi placówkami został rozwiązany, a 1 lipca na jego miejsce powołano Magistrat i Radę Miejską. Na czele Magistratu stanął nadburmistrz Schoppen, były burmistrz Gniezna, jego zastępcą został fabrykant E. Leonhardt. W skład Rady Miejskiej drogą nominacji powołano 36 osób, po 12 przedstawicieli Polaków, Niemców i Żydów. Wśród nich było 10 fabrykantów, 7 dyrektorów banków i fabryk, 7 kupców, 3 kamieniczników, 7 lekarzy i aptekarzy, po 1 dziennikarzu i nauczycielu. Na przewodniczącego wyznaczono J. Trieba, a jego zastępcą został L. Koźmiński. Był to samorząd iluzoryczny, albowiem uzależniony od władz niemieckich i przez nie kontrolowany. Dwaj z powołanych do rady, Wiktor Groszkowski i Józef Wolczyński, którzy oświadczyli, że nie chcą współpracować z Radą Miejską z nominacji, zostali zesłani do obozu. W miejsce milicji sformowana została policja. Nosiła ona granatowe mundury i czapki fasonu niemieckiego. Policjanci uzbrojeni zostali w krótkie drewniane pałki, a potem szable, i nazywano ich „pałkarzami” lub „blacharzami”. Nie cieszyli się sympatią łódzian, bo zajmowali się głównie rekwirowaniem żywności przemycanej spoza miasta.

• **PRASA NA CENZUROWANYM** • Szczególną rolę w okupacyjnym systemie kontroli życia społeczno-politycznego odgrywała cenzura. W grudniu 1914 roku w Łodzi powołano Zarząd Prasowy, którym kierował (do sierpnia 1915 r.) konserwatywny publicysta niemiecki G. von Cleinow. Prowadził on ścisłą i ostrą kontrolę prasy łódzkiej, konfiskując wszelkie materiały uznane za godzące w interesy okupanta i Rzeszy niemieckiej, przy równoczesnym wywieraniu presji na gazety, aby drukowały artykuły germanofilskie. Zawieszony został „Rozwój” uznany za prorosyjski, a jego redaktora W. Czajewskiego, wywieziono do Niemiec. Von Cleinow nie tylko popierał pisma proniemieckie, ale także je subsydiował i zakładał nowe. Pozyskał więc „Gazetę Łódzką”, wykupił „Deutsche Lodzer Zeitung”, która krzewiła idee nacjonalistyczne, założył hakatystyczny dziennik „Deutsche Post”. Dla ludności żydowskiej powołano antypolski „Łodzianin” oraz „Lodzier Fólksblat” wydawany w jidysz.

Pod koniec 1915 r. do progagowania orientacji promienieckiej utworzono „Godzinę Polską”.

W chwili zajęcia Łodzi przez Niemców wychodziły w mieście trzy gazety wydawane w języku polskim: „Rozwój” Wiktora Czajewskiego, „Nowy Kurier Łódzki” Antoniego Książka oraz „Gazeta Łódzka” Jana Grodka. Nadal ukazywały się gazety niemieckie „Lodzer Zeitung” i „Neue Lodzer Zeitung”. Natomiast tuż przed wybuchem wojny zakończył swój żywot wydawany w języku rosyjskim „Łodzinskij Listok”. Cenzura wojskowa i represje władz okupacyjnych nie pozwalały na swobodę informacji i komentowania zdarzeń okupacyjnych. Zarząd Prasowy, którego zadaniem, oprócz kontroli druków na terenach okupowanych, było powołanie do życia pism, za pomocą których miano oddziaływać na polską opinię publiczną działał sprawnie pod okiem pruskiego oficera Georga von Cleinowa, który znał także język polski i rosyjski. Represje cenzury dosięgły najpierw Wiktora Czajewskiego i „Rozwój” został zamknięty. Po zawieszeniu pisma prenumeratorzy otrzymywali w zamian rano dziennik „Prąd”, wydawany przez pracownika „Rozwoju” Jana Janiszewskiego, wieczorem zaś „Gazetę Wieczorną”, której wydawcą był Tadeusz Czajewski. Faktycznie gazety te były kontynuacją zawieszonych „Rozwoju”. Po krótkim czasie obie zamknięto, a Wiktor Czajewski i Jan Janiszewski zostali zesłani do Niemiec.

Wydawca „Nowego Kuriera Łódzkiego” na czas wojny przekazał ster pisma w ręce redaktora Jana Garlikowskiego. Mimo ostrej cenzury niemieckiej „Nowy Kurier Łódzki” występował odważnie w obronie interesów społeczeństwa polskiego. Pewną swobodę zachowała „Gazeta Łódzka”, reprezentująca kierunek zdecydowanie antyrosyjski. „Gazeta Łódzka” uzyskała subwencję od władz niemieckich, a w zamian musiała zachować kierunek zgodny z dążeniami okupanta. Represje dotknęły także prasę wydawaną w Łodzi w języku niemieckim. Na początku lutego 1915 roku za prorosyjską politykę w czasach caratu zamknięta została najstarsza gazeta niemiecka „Lodzer Zeitung”. Zastąpiła ją redagowana w duchu wielkoniemieckim „Deutsche Lodzer Zeitung”. Nadal wychodziła „Neue Lodzer Zeitung”, która nie przyjęła antypolskiego stanowiska mimo nacisku okupacyjnych władz niemieckich. Oprócz pism legalnych ukazywało się w Łodzi kilka czasopism podziemnych. Liga Państwowości Polskiej wydawała od 1915 roku nielegalne pismo „Strażnica”. Robotnicy czytali tajnie wychodzący organ PPS-Frakcji Rewolucyjnej „Łodzianin” oraz „Głos Robotnika” – pismo Narodowego Związku Robotniczego.

• **POŁOŻENIE LUDNOŚCI** • Już w dwa tygodnie po rozpoczęciu działań wojennych wiele zakładów przemysłowych zostało unieruchomionych, zarobków nie wypłacono, a świadczenia socjalne zawieszono. Od początku września 1914 r. do maja 1915 r. liczba osób pozbawionych pracy i środków do życia zwiększyła się ze 135 tys. do 250 tys., licząc członków rodzin. Bezrobociu towarzyszyły brak żywności i drożyzna podstawowych artykułów spożywczych. Między rokiem 1914 a 1918 cena ziemniaków i mięsa wzrosła 13-krotnie, cukru – 14, chleba razowego – 16, mąki żytniej – 18, grochu i słoniny – 20, mąki pszennej – 25, a mydła 43-krotnie. Na skutek wyczerpania się domowych zapasów oraz oszczędności w wielu rodzinach pojawił się głód. W związku z działaniami wojennymi, od 30 X do 6 XII 1914 roku nie przybył do miasta ani jeden wagon z żywnością. Mieszkańcy Łodzi pozbawieni zostali środków higienicznych, głównie mydła, co sprzyjało szerzeniu się chorób zakaźnych. Polityka władz niemieckich w Królestwie Polskim miała na celu doraźną eksploatację gospodarczą i zniszczenie konkurencyjnego przemysłu polskiego.

• **BIEDA, GŁÓD, BEZROBOCIE** • Komitet Niesienia Pomocy Biednym za nastaniem wiosny zainicjował tzw. akcję zagonkową. Polegała ona na przekazywaniu najbiedniejszym mieszkańcom Łodzi wolnych terenów pod uprawy warzyw i ziemniaków. W Łodzi wprowadzono reglamentację żywności, wprowadzono kartki na chleb, a następnie na cukier. W celu złagodzenia bezrobocia władze miejskie zorganizowały roboty publiczne. Sporo bezrobotnych znalazło zajęcie przy porządkowaniu parków miejskich, przy naprawie bruków ulicznych itp. Dzięki ich pracy miasto otrzymało nowy park publiczny przy ul. Zagajnikowej (obecnie park im. 3 Maja), urządzony według projektu Leona Kołaczkowskiego. Kilkaset osób zatrudnionych zostało przy budowie wąskotorowej kolei na trasie Ruda – Rzgów – Tuszyń. Do budowy tej linii Łódzkie Wąskotorowe Koleje Dojazdowe przystąpiły pod naciskiem władz niemieckich i pod koniec 1915 roku nowa linia była gotowa. W planach było także połączenie linią wąskotorową stacji kolei obwodowej Łódź-Chojny ze Rzgowem poprzez Starową Górę, jednak z braku szyn zaniechano pracy.

Jesienią 1915 r. państwa centralne dokonały podziału zdobytego Królestwa na dwie strefy okupacyjne – niemiecką i austriacką. Łódź pozostała pod okupacją niemiecką, gdzie utworzono Generalne Gubernatorstwo Warszawskie, na czele którego stanął gen. H. von Beseler. Jednocześnie przywrócono po-



dział na powiaty sprzed 1914 roku. Łódź otrzymała 1 marca 1916 roku jako jedyna w Królestwie oprócz Warszawy status miasta powiatowego.

Sławnym rozporządzeniem Hansa von Beselera był przymus oddania przez mieszkańców wszystkich wyrobów i przedmiotów metalowych. Nie tylko odzierano z blachy miedziane wieże i dachy kościołów, rekwirowano na złom dzwony, ale konfiskowano nawet rondle, żelazka, patelnie, klamki, krany itp. Zniknęły uchwyty i klamki z łódzkich tramwajów. Za niezastosowanie się do rozporządzenia groziła kara roku więzienia i 5 tys. marek grzywny.

Władze niemieckie w Łodzi podjęły akcję werbowania robotników do pracy w Niemczech. Początkowo był to werbunek dobrowolny, ponieważ jednak okazał się niepopularny, zastosowano środki nacisku, zaprzestając od października 1915 roku wypłacania zapomóg tym bezrobotnym, którzy odmówili wyjazdu do Niemiec. Okupacyjne władze niemieckie wcieliły do tzw. Zivil-Arbeiter-batalion ok. 2,5 tys. ludzi i wysłały na roboty przymusowe do Prus Wschodnich, gdzie byli traktowani jak więźniowie. Znana była wypowiedź prezydenta policji Mateusza von Oppena dotycząca robotników łódzkich: „Do Prus lub na cmentarz”. Do maja 1916 roku wywieziono z Łodzi do Niemiec blisko 60 tys. osób. W październiku liczba ta wzrosła do 75 tysięcy. Wielu mieszkańców wyemigrowało za granicę. W rezultacie między 1914 a 1918 r. liczba mieszkańców Łodzi (wraz z włączonymi do niej wsiami w 1915 r.) zmniejszyła się z ok. 600 do 370 tys., czyli o 38%.



Kartki na chleb z okresu I wojny światowej.



W 1915 r. powstał park 3 Maja.

Jeńcy rosyjscy podczas przymusowej pracy na roli.

Życie w okupowanym mieście

Znakiem nowej polityki okupanta wobec Łodzi było rozpoznanie wyborów do samorządu miejskiego pod koniec 1916 r. Kampania wyborcza stała się ważnym wydarzeniem, absorbującym uwagę mieszkańców miasta.



Strona tytułowa wspieranej przez okupanta gazety „Godzina Polski”.

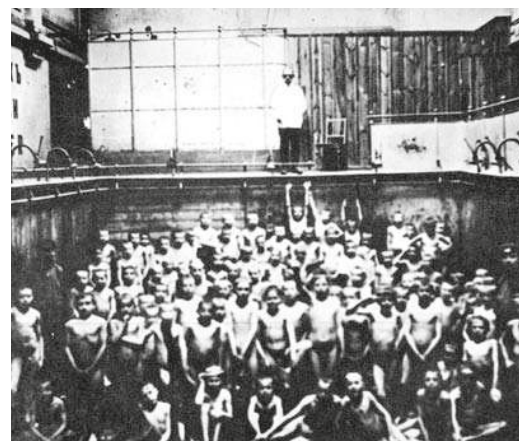
• **GAZETA ZWANA GADZINĄ** • Na przełomie lat 1915/16 pojawiło się w Łodzi pismo codzienne „Godzina Polski”. Wydawcami nowego dziennika byli Adam Napieralski i Cezary Zawilowski. Wydawnictwo wchodziło w skład koncernu prasowego, do którego należały też „Dziennik Polski” w Częstochowie i „Goniec Kujawski” we Włocławku. Gazeta prowadziła wyraźną politykę germanofilską oraz siania niezgody. Ulica bardzo szybko przechrzciała nazwę na „Gadzinę”. Dołączany był do niej stały dodatek pt. „Ilustrowany Kurier Wojenny”. Pismo z uwagi na wysokie honoraria pozyskało wielu zdolnych dziennikarzy. Prasa łódzka odczuwała dotkliwie brak papieru, dlatego gazety wychodziły w objętości 4 stron, poza „Godziną Polski”, która obejmowała 8 kolumn. Łamy dzienników wypełnione były głównie komunikatami wojennymi i rozporządzeniami władz okupacyjnych.



Król saski Fryderyk August III.

• **KRÓL PRUSKI W PARKU** • W rok po pobycie w Łodzi cesarza niemieckiego Wilhelma II 15 lutego 1916 roku w godzinach popołudniowych przybył król saski Fryderyk August III. Na Dworcu Kaliskim powitały go władze wojskowe na czele z generałem gubernatorem wojennym Feliksem von Barthem. Fryderyk August III udał się pieszo na spacer do parku im. J. Poniatowskiego, następnie ze świtą pojechali

samochodami do komendatury miasta. Wieczorem w apartamentach Grand Hotelu odbyło się uroczyste przyjęcie, wydane przez monarchę dla zaproszonych gości. W dniu wizyty Fryderyka Augusta III miasto przybrane było w barwy państwowe pruskie i saskie.



Przymusowa kąpiel w łaźni publicznej.

• **POMOC HUMANITARNA** • W pierwszym kwartale 1916 roku powstała w Łodzi Okręgowa Rada Opiekuńcza, stanowiąca filię Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie. Składała się z 15 osób. Przewodniczącym Rady Opiekuńczej został Leon Grohman, a przejęła ona zadania rozwiązane rok wcześniej Komitetu Niesienia Pomocy Biednym. W ramach tej pomocy istotną rolę spełniały tanie i bezpłatne kuchnie. Jesienią 1916 roku czynnych było w Łodzi ponad 100 kuchni robotniczych. Wydawały one około 80 tys. obiadów dziennie. Warunki bytowe wpływały na stan zdrowia mieszkańców Łodzi. Szereżyły się choroby zakaźne: błonica, czerwonka, ospa, tyfus. W 1916 roku na gruźlicę zmarło 5,8 tys. osób. Na Chojnach, w pomieszczeniach dawnego zakładu wodoleczniczego otwarto szpital przeciwgruźliczy na 80 miejsc. W celach higienicznych władze miejskie otworzyły bezpłatne łaźnie. Wydano zarządzenie, na mocy którego osoby korzystające z zapomóg, tanich kuchni i innych form pomocy społecznej musiały okazać zaświadczenia z łaźni.



Manifestacja w 1916 r. z okazji 125. rocznicy Konstytucji 3 maja.



• **LEKCJA PATRIOTYZMU** • Niepowodzenia na frontach zmuszały okupanta do szukania dróg porozumienia ze społeczeństwem polskim. Próbnym posunięciem było udzielenie przez władze niemieckie w 1916 roku zezwolenia na obchody 125. rocznicy Konstytucji 3 maja. Miasto zostało ozdobione flagami narodowymi i białymi orłami.

Uroczystości rozpoczęły się rano nabożeństwami w języku polskim w świątyniach wszystkich wyznań, w czasie których śpiewano: Boże coś Polskę i Jeszcze Polska nie zginęła. Po nabożeństwach wyznaczona była zbiórka na Targowym Ryнку (plac Dąbrowskiego). Hasło do ogromnego 50-tysięcznego pochodu podał sygnał, grany przez doborowych trębaczy strażackich. Pochód ruszył ul. Nowo-Targową (Sterlinga), Średnią (Pomorską), Piotrkowską do kościoła św. Stanisława Kostki. Prowadził go sztandar Stowarzyszenia Nauczycieli, za nim szła młodzież szkolna ze sztandarami narodowymi i orkiestrami oraz nieliczni już weterani powstania styczniowego, a dalej członkowie komitetu obchodów, władze miejskie, duchowieństwo, stowarzyszenia, cechy, związki śpiewacze i sportowe. Pochód był imponujący – gdy czoło dochodziło do kościoła św. Stanisława Kostki, końcowa kolumna podążała jeszcze ul. Średnią (Pomorska). Rozwiązanie pochodu nastąpiło na ul. Emilii (dziś Tymienieckiego). Do kościoła weszły delegacje, które uczestniczyły w odsłonięciu pamiątkowej tablicy. Wieczorem w teatrach odbyły się uroczyste przedstawienia, a w Radzie Miejskiej specjalna akademія.

• **REGULACJE MIEJSKIE** • Zapachy, wydzielające się z koryta Łódki, płynącej przez gęsto zabudowane Stare Miasto skłoniły władze miejskie do częściowego ujęcia rzeczki w sklepiony kanał. W związku z tym zlikwidowano stragany położone nad Łódką. W zastępstwie urządzono nowy plac targowy przy ul. Kościelnej, na którym znalazło się blisko 200

stoisk. Po zasklepieniu Łódki na odcinku od ul. Nowomiejskiej do ul. Wschodniej, na zniwelowanym terenie założono pas zieleni (dziś park Staromiejski). W tym samym czasie zniesiono handel na Nowym Ryńku (plac Wolności), a przysposobiono do tego celu Targowy Rynek (pl. Dąbrowskiego). Drewniany budynek cyrku, zajmujący prawie połowę placu, został rozebrany. Na poszerzonym terenie wydzielono miejsca dla poszczególnych rodzajów handlu.

• **AKT 5 LISTOPADA** • 5 listopada 1916 r. został wydany manifest generałów gubernatorów okupacji niemieckiej i austriackiej, podający oficjalnie, że cesarze Niemiec i Austrii postanowili z ziem Królestwa Polskiego utworzyć monarchię konstytucyjną związaną z państwami centralnymi. 9 listopada wezwano do ochotniczego zaciągu do wojska polskiego podporządkowanego Niemcom. W Łodzi ogłoszenie manifestu nastąpiło w niedzielę 5 listopada w gmachu niemieckich władz wojskowych. Gubernator łódzki generał Felix von Barth udał się w powozie zaprzężonym w cztery konie, otoczony policjantami, do udekorowanego w flagi niemieckie gmachu gubernatorstwa łódzkiego przy ul. Spacerowej (al. Kościuszki). W dużej sali przed zgromadzonymi przedstawicielami władz okupacyjnych, Rady Miejskiej i Magistratu oraz zaproszonymi delegatami inteligencji, duchowieństwa i burżuazji odczytał po niemiecku akt o niepodległości Królestwa Polskiego. Na wszystkich gmachach urzędowych pokazały się flagi polskie. Orkiestra wojskowa odegrała najpierw hymn polski, potem niemiecki i austriacki. Następnie w Radzie Miejskiej odbyło się uroczyste posiedzenie. Wielkiego entuzjazmu akt 5 listopada nie wywołał. Kolejne rekwiizycje, branki do batalionów robotniczych i inne obostrzenia nie ustawały.

• **PAMIĘCI H. SIENKIEWICZA** • Do Łodzi nadeszła też smutna wiadomość, że dnia 15 listopada w Vevey w Szwajcarii zmarł Henryk Sienkiewicz. Natychmiast powołano komitet obywatelski, który zorganizował ceremonię ku czci wielkiego Polaka. Główne uroczystości odbyły się w sobotę 25 listopada 1916 roku. W dniu tym w wielu witrynach sklepowych i na balkonach pojawiły się portrety Sienkiewicza z żałobnymi szarfami. W kościele św. Stanisława Kostki odprawiono uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Wincentego Tymienieckiego. Kilka dni później na posiedzeniu Rady Miejskiej powzięto uchwałę o przemianowaniu ul. Mikołajewskiej na ul. Sienkiewicza. Również ogród miejski przylegający do tej ulicy nazwano imieniem wielkiego pisarza.



W 1916 r. przeniesiono targowisko z Nowego Ryńku (pl. Wolności) na Targowy Rynek (dziś pl. Dąbrowskiego).



W południowej części ul. Targowej kwitł handel na Wodnym Ryńku.



Po śmierci Henryka Sienkiewicza ulicę Mikołajewską i park nazwano jego imieniem.

Grabież łódzkiego przemysłu

Niemieckie władze okupacyjne świadomie dążyły do maksymalnego wykorzystania znajdujących się na okupowanym obszarze wszelkich środków produkcji i dóbr. Grabieżcze działania trwały od 1914 do 1918 r.



Na przetop poszły także kościelne dzwony w Łodzi.



• **REKWIZYCJE TOWARÓW** • Nad całością czuwały okupacyjne władze wojskowe, kierowane przez Ministerstwo Wojny w Berlinie. Już w grudniu 1914 roku naczelne dowództwo armii wschodnich rozpoczęło rekwizycję surowców. 14 grudnia 1914 r. komendant wojenny Łodzi gen. Gereke ogłosił sekwestr surowców włókienniczych oraz określił formę ich wykupu przez władze okupacyjne. Odszkodowania były jednak niewielkie, a sprzeciwy łódzkich producentów nie odniosły skutku. 2 grudnia 1915 r. władze okupacyjne nakazały przesłanie wykazów próbek wyrobów znajdujących się w magazynach. Zarządzenie dotyczyło przejścia aż 80% towarów w formie rekwizycji. W latach 1916-1918 władze niemieckie stosowały różnego typu formy zajęcia dóbr: rekwizycje, zakup ogłaszany przez wojsko, przymusowy skup towarów przez urzędy centralne, wywłaszczenia i konfiskaty.

Sekwestr towarów ogłoszono 15 marca 1916 r. w Warszawie, a 16 maja w Łodzi, gdzie wprowadził go w życie miejscowy urząd surowców wojennych oraz komisja rekwizycji maszyn. Większość łódzkich przemysłowców w obawie przed wywłaszczeniem lub konfiskatą decydowała się na „dobrowolną” sprzedaż swoich wyrobów, otrzymując w zamian kwity rekwizycyjne. W maju 1916 r. przejęto większość zapasów surowców, półfabrykatów i tkanin. 7 maja 1917 r. wydano decyzję, że za przyjęte towary 50% ich wartości zostanie zatrzymane na potrzeby miast polskich – pozostałe 50% było wypłacane w nielicznych przypadkach.

W marcu 1916 r. powstała Centrala Surowców Wojennych (Kriegsrohstoffstelle) z prawem zakupu dla wojska i towarzystw akcyjnych gospodarki wojennej. Instytucja ta dokonywała skupu towarów według przedwojennych cen niemieckich z dodaniem różnicy wynikającej z wyższych kosztów produkcji w Królestwie. Niemieckie towarzystwa akcyjne gospodarki wojennej osiągały na tych operacjach kolosalne korzyści, dokonując wyprzedazy przejętych towarów z zyskiem dochodzącym do 60%.

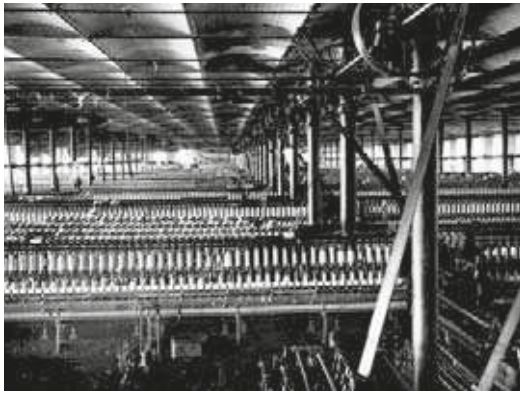
Przeciwno polityce okupanta, niezgodnej z aktem 5 listopada 1916 r. i dekretem z 12 listopada

1917 roku, występowały organizacje reprezentujące interesy łódzkich przemysłowców. Delegacja łódzka z udziałem A. Biedermanna, M. Poznańskiego i K. W. Scheiblera została przyjęta w Berlinie przez sekretarza do spraw wewnętrznych, a 12 grudnia 1916 roku i 12 listopada 1917 r. specjalne memoriały wręczono gen. gub. H. von Beselerowi. 22 kwietnia 1917 roku władze niemieckie przekazały oficjalną odpowiedź łódzkim przemysłowcom, która właściwie... odmawiała stanowczo wszelkich wyjaśnień.

• **KONFISKATA MASZYN I METALI** • Prawie jednocześnie z rekwizycją surowców i towarów ogłoszono rekwizycję maszyn, motorów, turbin, kabli elektrycznych, części maszyn z mosiądzu i miedzi, pasów transmisyjnych, maszyn parowych, aluminium i azbestu. Akcja zabierania maszyn rozpoczęła się w maju 1915 r., ale dotknęła tylko niewielką liczbę zakładów. W tym czasie Niemcy zabierali głównie dynamomaszyny, w większości wywożone do Rzeszy lub sprzedawane w okręgu białostockim i na Litwie. Kolejnym aktem niszczenia łódzkiego przemysłu włókienniczego był demontaż maszyn w celu wydobycia z nich metali kolorowych, silników, rur i innych części. W lutym 1917 r. wielkie łódzkie zakłady przemysłowe otrzymały od Wydziału Surowców Wojennych nakaz demontażu instalacji i maszyn fabrycznych w celu dostarczenia metali kolorowych pod groźbą ich wywłaszczenia. Po tych zabiegach maszyny stawały się niezdadne do użytku. Okupant



Rekwizycja wyrobów bawełnianych na rzecz wojska.



Wiele maszyn i urządzeń trafiło po prostu na złom...

świadomie dążył do zniszczenia wielkiego przemysłu łódzkiego. Akcja rekwizycji urządzeń przybrała największe rozmiary od czerwca 1916 do lipca 1917 roku. Z zakładów K. Scheiblera, I. K. Poznańskiego, L. Geyera, L. Grohmana, K. Steinerta i Widzewskiej Manufaktury wywieziono większość maszyn. Według niepełnych danych, w okręgu łódzkim zarekwirowano 791 motorów elektrycznych. Wiele zakładów kapitału zagranicznego zostało przejętych pod administrację przymusową. Dotyczyły to np. firm francuskich (m.in. Allart i Rousseau) i angielskiego (Łódzka Manufaktura Niciarniana), które po zakończeniu wojny domagały się odszkodowań.

Straty poniesione przez przemysł łódzki wskutek dewastacyjnej polityki okupanta i rekwizycji były ogromne. W pierwszym okresie okupacji niemieckiej, tj. do 1 kwietnia 1915 r. – jak szacowano – zarekwirowano w Łodzi towary i surowce wartości kilkudziesięciu milionów rubli, w tym 66 650 tys. funtów bawełny i 3750 tys. funtów wełny. Do połowy 1915 roku zabrano 800 ton różnych części maszyn. Według zestawienia władz niemieckich, od kwietnia 1915 r. do czerwca 1918 r., z okupowanej części Królestwa wywieziono: 5142 ton bawełny, przędzy i odpadków, 12611 ton towarów włókienniczych, 9476 ton wełny, 2650 ton przędzy wełnianej i 5851 ton szmat. Zdecydowana większość tych towarów pochodziła z Łodzi. Ogółem przemysł łódzki, według szacunków Izby Przemysłowo-Handlowej, w wyniku dewastacyjnej polityki władz niemieckich poniósł straty w wysokości 186 milionów rubli. Problem odszkodowań ciągnął się długie lata jeszcze po odzyskaniu niepodległości i ostatecznie zakończył niepowodzeniem, nie bez winy rządu polskiego. Równie ciężkie straty poniesiono z tytułu kontraktów finansowych z Rosją, które oszacowano na co najmniej 200 mln rubli. Ponadto przed wybuchem I wojny światowej przemysł łódzki miał znaczne zadłużenie wobec dostawców

surowców włókienniczych m.in. z Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec. Należności przypadające niemieckim firmom zostały szybko spłacone z sum rekwizycyjnych, natomiast wierzyciele angielscy i francuscy przystąpili do ich egzekucji po zakończeniu wojny. Sprawa spłaty tych długów ciągnęła się do 1930 roku, poważnie obciążając przez lata firmy łódzkie.

• **PRODUKCJA W ZANIKU** • W zakładach łódzkich sam wybuch wojny nie zmniejszył od razu produkcji, gdyż wiele z nich pracowało początkowo na potrzeby armii rosyjskiej. Dopiero pod koniec 1914 roku zaczęto ograniczać lub przerywać pracę, a na początku 1915 r. większość miejscowych fabryk została unieruchomiona. Głównym powodem był brak węgla. Właściciele zakładów, licząc z możliwością rychłego uruchomienia produkcji i biorąc pod uwagę opinię publiczną, przez długi okres płacili robotnikom i pracownikom administracji od 30 do 80% wynagrodzenia. Wpłaty zmniejszały się, na przełomie 1915 i 1916 r. zostały zawieszono. Pewne ożywienie gospodarcze wystąpiło w okresie marzec – czerwiec 1915 r. Spowodowały je zwiększone dostawy węgla, wzrost zakupów wyrobów włókienniczych oraz częściowo unormowanie rynku kredytowego po emisji 5-milionowej pożyczki w postaci bonów. Większość zakładów uruchomiła wówczas produkcję w ciągu 2-3 dni w tygodniu; w połowie 1915 r. przerwano jednak dalszą pracę. W zasadzie przemysł łódzki w latach 1916-1918 był całkowicie unieruchomiony. Zasięg zbytu wyrobów włókienniczych od 1915 roku ograniczał się do obszaru Królestwa Polskiego okupowanego przez Niemców. Forsowane przez przemysłowców wysokie stawki ograniczały podaż rynkową. Większość z liczyła na to, iż po zakończeniu wojny zostaną sprzedane po wysokich cenach.



Z największych łódzkich fabryk wywieziono niemal cały park maszynowy.



Konfiskata miedzi i metali kolorowych wstrzymała pracę wielu łódzkich fabryk.

Ruina i zapaść finansowa

W okresie I wojny światowej zdezorganizowana została działalność łódzkich instytucji finansowych. Kryzys banków akcyjnych wywarł duży wpływ na pogorszenie sytuacji gospodarczej miasta.



Już na początku I wojny światowej zawieszono działalność łódzkiego oddziału Banku Państwa, przy ul. Spacerowej.

• **KRACH EKONOMICZNY** • 15 VIII 1914 roku przerwana została działalność łódzkiego oddziału Banku Państwa, a banki akcyjne w pierwszym okresie wojny utraciły środki ulokowane w rosyjskich instytucjach kredytowych i papierach wartościowych. Bank Kupiecki Łódzki poniósł w latach 1914-1915 znaczne straty, które pokrył z funduszu rezerwowego w wysokości 681 tys. rubli. W ciężkiej sytuacji znalazły się także towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe oraz wzajemnego kredytu. Trudności dotknęły również Towarzystwo Kredytowe Miejskie, które na początku 1916 r. miało w kasie 800 tys. rubli, a zaległości wynosiły 8 mln rubli, co wpłynęło m.in. na znaczne ograniczenie budownictwa. Zawieszenie działalności oddziału Banku Państwa pozbawiło środków obrotowych zakłady przemysłowe. Wyjściem była emisja papierów-bonów. Inicjatywa narodziła się 7 sierpnia 1914 r. na posiedzeniu Komitetu Reprezentantów Zgromadzenia Kupców m. Łodzi i Łódzkiego Komitetu Giełdowego. Powołano Wydział Finansowy z A. Grohmanem, H. Barcińskim, A. Biedermannem i R. Geyerem na czele. Ogółem w 1914 i 1915 roku emitowano bony wartości 12 mln rubli. Część uzyskanych środków (4,7 mln) wydział przydzielił pod zastaw do dyspozycji przemysłu, który z kolei przeznaczał je m.in. na udzielanie zapomóg załogom fabrycznym. Pozostałe środki przekazano na potrzeby Głównego Komitetu Obywatelskiego, kierującego gospodarką miejską do sierpnia 1915 r.

Marki polskie z 1916 r.



Dobrze prosperujące Towarzystwo Kredytowe Miejskie przy ul. Średniej (Pomorska) popadło w ruinę.

• **PUSTKI W KASIE MIASTA** • W marcu 1915 r. wyczerpały się możliwości finansowe władz miejskich. W celu pokrycia budżetu miasta postanowiono zaciągnąć 5 mln rubli pożyczki, zabezpieczonej dochodami miasta i gwarancją kół przemysłowo-handlowych. Ogółem Wydział Finansowy udzielił miastu kredytu w wysokości 3 mln rubli, instytucjom opiekuńczym 1,5 mln, a część przemysłowcom z Pabianic i Tomaszowa. Od drugiej połowy 1915 r. łódzkie instytucje broniły się przed dalszą emisją bonów. W grudniu 1916 r. powstała Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, upoważniona do wypuszczenia nowej waluty – marki polskiej. 2 VII 1917 r. powstał w Łodzi oddział PKKP. Po długich zabiegach łódzkie bony uzyskały prawo obiegu na równi z marką polską. Narzucony przez okupanta niski kurs spotkał się ze sprzeciwem posiadaczy bonów, które od połowy 1917 r. faktycznie przestały być środkiem płatniczym. Łódzkie bony miały wzięcie i solidne zabezpieczenie, a przyczyniły się do uzdrowienia miejscowego rynku finansowego. W marcu 1916 roku dług miasta osiągnął 11 mln rubli, a na pokrycie deficytu władze zaciągnęły pożyczkę w wysokości 10 mln marek w konsorcjum banków berlińskich z Dresdener Bank na czele pod zastaw sum nałożonych na 745 instytucji i osób zamieszkałych w Łodzi. Termin płatności został sprolongowany do 1918 roku, a spłata długów i wykup bonów nastąpiły dopiero po odzyskaniu niepodległości.

Wybory do rady miejskiej

Pierwsze tygodnie 1917 roku minęły w Łodzi pod znakiem wyborów do rady miejskiej. Wyborców uprawnionych do głosowania podzielono na sześć kurii, przyznając każdej po dziesięciu radnych.

• **KAMPANIA WYBORCZA** • Kuria I obejmowała inteligencję z wyższym wykształceniem; w skład kurii II wchodził przedstawiciele wielkiego przemysłu i handlu; kuria III grupowała rzemieślników, drobnych przemysłowców i kupców; kuria IV obejmowała właścicieli domów i gruntów; w kurii V skupieni zostali lokatorzy płacący podatek mieszkaniowy, a w kurii VI znaleźli się wszyscy pozostali uprawnieni do głosowania, głównie robotnicy. Ostra kampania rozpoczęła się już w grudniu 1916 r. Powstało 17 komitetów, które złożyły 33 listy kandydatów. Wybory trwały od 15 do 21 stycznia 1917 roku. Wzięło w nich udział około 53 proc. uprawnionych do głosowania. Do Rady Miejskiej Łodzi wybrano ogółem 60 osób, w tym 27 Polaków, 25 Żydów i 8 Niemców. Po wyborach nastąpiło odprężenie i chwilowe wyciszenie antagonizmów narodowościowych. W łódzkiej radzie, podobnie jak w innych miastach Królestwa, zdecydowaną przewagę uzyskała burżuazja i sfery mieszczańskie. Jako warunek udziału w Radzie Miejskiej Koło Polskie postawiło żądanie spolszczenia magistratu, tj. obsadzenia stanowisk burmistrza przez Polaka, ławników przez ludność miejscową i uznania języka polskiego jako urzędowego w radzie oraz magistracie. Władze okupacyjne odrzucały te żądania, grożąc karami pieniężnymi i uwięzieniem radnych. Uznano jednak język polski za obowiązujący w obradach i korespondencji samorządu. Posiedzenie inauguracyjne Rady Miejskiej odbyło się 23 maja 1917 roku. Przewodniczącym został inż. Tadeusz Sułowski, burmistrem Leopold Skulski, a jego zastępcą Maks Kernbaum.

• **CIĘŻKIE CZASY DLA ŁODZI** • Lata wojny spowodowały w mieście brak żywności, opału, nafty, mydła, obuwia, odzieży. Artykuły pierwszej potrzeby były reglamentowane, wprowadzono system kart żywnościowych. Przed sklepami stały długie kolejki, nieraz po kilkanaście godzin czekano na odbiór przydziałowego bochenka chleba, marmolady albo ziemniaków. Dodać trzeba, że chleb był wypiekany z mąki i trocin, a marmolada robiona z brukwi i buraków.



Jedna z wielu bezpłatnych jadłodajni w Łodzi.

W darmowych jadłodajniach karmiono zupą z brukwi, z przemarzniętych buraków, kartofli lub z suszonej ryby. Mieszkania oświetlano kagankami oliwnymi lub lampami karbidowymi. Ubrania szyto z włókna pokrzyw, a buty podbijano drewnem. Rozwinęły się szmugiel i pokątny handel.

• **POŻAR RZGOWA** • 20 czerwca 1917 roku płonął Rzgów. Od iskry parowozu zapalił się słomiany dach jednego z budynków i błyskawicznie połowa miasteczka stanęła w płomieniach. Na ratunek podeszły straże ogniowe z Łodzi, Pabianic, Rudy i Tuszyń. Z 270 domów uratowano zaledwie 140. Spalił się budynek sądu i aresztu, poważnemu uszkodzeniu uległ kościół. Połowa mieszkańców pozostała bez dachu nad głową. W płomieniach zginęło 8 osób, w tym sześćoro dzieci. Dzięki ofiarności społeczeństwa łódzkiego zgromadzono spore fundusze i wiele materiałów potrzebnych do odbudowy Rzgowa.



W pożarze Rzgowa spłonęła połowa zabudowań miasta.



Leopold Skulski – burmistrz Łodzi po wyborach w 1917 r.



Rada Regencyjna Królestwa Polskiego powołana 12 listopada 1917 roku przez Niemcy i Austro-Węgry. W jej skład wchodził (na zdjęciu od lewej): hr. Józef Ostrowski, abp warszawski Aleksander Kakowski i książę Zdzisław Lubomirski.

• **RADA REGENCYJNA** • We wrześniu 1917 r. powołano w Warszawie Radę Regencyjną jako najwyższą polską władzę państwową, zależną jednak od okupanta, rząd oraz Radę Stanu jako organ ustawodawczy. Wielka burżuazja łódzka zajęła postawę lojalną wobec Rady Regencyjnej oraz Rady Stanu, której członkiem z ramienia Związku Niezależności Gospodarczej został H. Grohman. Te ośrodki władzy miały zapewnić w Królestwie Polskim utrzymanie stosunków społecznych i zabezpieczyć przed rewolucją. Podjęto w Łodzi prace nad powołaniem organizacji przemysłowców poprzez przekształcenie istniejącej Sekcji Przemysłu Włóknistego w samodzielny związek. Aktywnie zajmowali się tą sprawą H. Barciński, A. Grohman, W. Landsberg, L. Hirsberg, E. Heiman-Jarecki, M. Kernbaum, M. Poznński, R. Steinert i K. Scheibler.

• **ROCZNICA KOŚCIUSZKOWSKA** • W październiku 1917 roku w całym kraju obchodzono uroczyste 100 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. W Łodzi, podobnie jak w wielu innych miastach, powołano komitet obchodów, na czele którego stanął ks. prałat Wincenty Tymieniecki. Główne uroczystości odbyły się 15 października. W dniu tym miasto przybrane zostało chorągwiami o barwach narodowych. Wiele wystaw sklepowych udekorowano portretami naczelnika. W świątyniach wszystkich wyznań odprawiono uroczyste nabożeństwa, a w kościele św. Stanisława Kostki wmurowano tablicę pamiątkową z popiersiem Kościuszki dłuta rzeźbiarza Wacława Konopki. W przeddzień rocznicy Teatr Polski przedstawił widowisko „Kościuszeko pod Racławicami”, a w Sali Koncertowej Vogla przy Dzielnej odbyła się akademia z występami chórów.

Uchwałą Rady Miejskiej ulice Spacerową i Nowo-Spacerową przemianowano na aleję Kościuszki. Postanowiono także, że w przyszłości przy wspomnianej ulicy wzniesiony zostanie pomnik naczelnika. W sprzedaży ukazało się popiersie Kościuszki, wykonane przez Władysława Czaplińskiego. Niektóre łódzkie gazety wydały specjalne numery, w całości poświęcone postaci wielkiego Polaka. Udział w obchodach kościuszkowskich wzięli również mieszkańcy podłódzkich miejscowości. Na rynkach Aleksandrowa i Konstantynowa stanęły pomniki Kościuszki ufundowane przez miejscowe społeczeństwo. Mieszkańcy Starych Chojen zamierzali nawet usypać kopiec. Ostatecznie zamiast kopca ustawiono obok zabytkowej kolumny, wzniesionej w 1634 roku przez Jana Mulinowicza u zbiegu dzisiejszych ulic Rzgowskiej i Kolumny, wielki głaz polny z wrytymi napisami, upamiętniającymi racławickich bohaterów: Tadeusza Kościuszkę i Bartosza Głowackiego.



W 1917 roku druga po Piotrkowskiej reprezentacyjna ulica Spacerowa otrzymała nazwę alei Kościuszki.

• **DUCH REWOLUCYJNO-NARODOWY** • Wiadomości o zmianach sytuacji międzynarodowej aktywizowały społeczeństwo Łodzi, a szczególnie informacje o postępach sprawy niepodległości Polski na arenie światowej. Napływały doniesienia o rosyjskiej rewolucji lutowej i jej znaczenia dla sprawy polskiej. Wybuch rewolucji październikowej, dekrety władzy sowieckiej w sprawie niepodległości Polski spotęgowały w Łodzi dążenia niepodległościowe i radykalizację środowisk robotniczych, choć współpraca partii socjalistycznych, zwłaszcza PPS-Lewicy i SDKPiL. Pod wpływem wieści nadchodzących z Rosji, gdzie po rewolucji władzę przejęli bolszewicy, wystąpienia robotnicze przeradzały się w manifestacje polityczne. Wśród mieszkańców Łodzi krążyły sprzeczne opinie na temat rewolucji, kształtowały się różne postawy. Partie socjalistyczne znalazły się w trudnej sytuacji zważywszy, że Łódź po czterech latach wojny straciła swój robotniczy charakter, a ubytek 258 tys. miesz-



Kolumna na Chojnach z XVII w. i głaz upamiętniający rocznicę kościuszkowską z 1917 r. zostały zniszczone w czasie II wojny światowej.

kańców, w większości robotników, i to najbardziej aktywnych, spowodował w strukturze miasta przewagę drobnego mieszczaństwa i lumpenproletariatu. Dochodziło do rozruchów głodowych i strajków na tle ekonomicznym.

• PROTESTY PRZECIWKO IV ROZBIOROWI •

W lutym 1918 r. Łódź stała się widowiskiem burzliwych wystąpień przeciwko traktatowi brzeskiemu, na mocy którego państwa centralne przekazały Ukrainie część Królestwa Polskiego zwaną Chełmszczyzną. Protesty zbiegły się z wystąpieniami przeciwko zmniejszeniu przydziałów chleba, którego dzienna racja wynosiła wówczas 80 gramów na osobę.

13 lutego, po burzliwym posiedzeniu, Rada Miejska uchwaliła rezolucję potępiającą oderwanie Chełmszczyzny i krytykującą politykę żywnościową okupanta. Radni I. Gralak i I. Lichtenstein złożyli rezolucję przeciwko polityce państw centralnych i burżuazji polskiej. Następnie zebrani w sali obrad robotnicy wyszli na ulicę, gdzie odbyła się spontaniczna demonstracja pod hasłami antyniemieckimi i antywojennymi. Policja niemiecka brutalnie rozprędziła pochód, a wielu uczestników odniosło rany.

W niedzielę 17 lutego partie socjalistyczne urządziły demonstrację przeciwko traktatowi brzeskiemu i polityce okupanta, a PPS-Lewica i SDKPiL wydały odezwę. W całym mieście wstrzymany został ruch kołowy i tramwajowy, zawieszono przedstawienia w teatrach i kinematografach. Po południu w pobliżu Grand Hotelu zebrał się tłum około 1500 osób, który z czerwonymi i czarnymi sztandarami ruszył w kierunku Górnego Rynku (plac Reymonta). W pochodzie wzięli udział robotnicy, młodzież szkolna, tajne organizacje wojskowe. Uczniowie nieśli portret Józefa Piłsudskiego. Wznoszono okrzyki: *Przez z wojną! Przez z okupacją! Niech żyje rewolucja!*

U zbiegu ulic Nawrót i Rozwadowskiej (Zamenhofa) stanął kordon policjantów. Używając broni rozproszono manifestantów. Kilkanaście osób aresztowano. Podczas manifestacji w paru sklepach rozbito szyby wystawowe. Nazajutrz doszło znów do zamieszek. Bezpośrednio po posiedzeniu Rady Miejskiej w ul. Benedykta (ul. 6 Sierpnia) uformował się pochód, który ruszył Piotrkowską. Niesiono transparenty przeciwko okupacji i oderwaniu Chełmszczyzny, domagano się niepodległości Polski. Wznoszono antyniemieckie okrzyki, śpiewano pieśni patriotyczne. Pochód doszedł do ul. Cegielnianej (Jaracza), ale demonstranci rozprędzeni zostali przez policję i patrole wojskowe. Kilka osób odniosło rany, a część manifestantów – jak pisano – „nie powróciła do domu”.

• **KONTRYBUCJA DLA ŁODZI** • W związku z zajściami w Łodzi niemiecki gubernator wojskowy nałożył na miasto kontrybucję w wysokości 100 tys. marek. Wydano także nakaz aresztowania radnych miejskich: Gralaka z PPS-Lewicy i Lichtensteina z Bundu za podburzające przemówienia na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej. Zdołali oni jednak zbiec przed aresztowaniem. Inny radny, Aleksy Rzewski z PPS-Frakcji Rewolucyjnej skazany został przez sąd wojskowy na cztery i pół roku więzienia za antypruską działalność i wydawanie nielegalnych pism. Rzewski uciekł w czasie transportu do więzienia. Pod sąd wojskowy oddano również radnych Antoniego Remiszewskiego i Tadeusza Sułoskiego za dopuszczenie do antyniemieckich wystąpień podczas posiedzenia Rady Miejskiej. Inż. Sułowski skazany został na osiem miesięcy więzienia, a nauczyciel Remiszewski – cztery i pół roku ciężkiego więzienia.

• **POCHÓD PIERWSZOMAJOWY** • Represje okupanta nie załamały łódzkiego społeczeństwa. W mieście narastał opór, podsycany wieściami z frontu zachodniego, że szala zwycięstwa przechyla się na stronę państw koalicyjnych. Przejawem dalszej aktywizacji mas była manifestacja 1 maja 1918 roku. Zbiórka manifestantów odbyła się tradycyjnie na Wodnym Rynku (plac Zwycięstwa). Stamtąd ruszyli ze sztandarami do śródmieścia. Pochodowi robotniczemu towarzyszyli policjanci, jednakże nie interweniowali. Dopiero przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Dzielnej (Narutowicza) większe siły policyjne zagroziły drogę manifestantom. Wywiązała się zacięta walka, po której pochód został rozproszony.

W drugiej połowie października na wiele dni unieruchomione zostały łódzkie tramwaje. Przyczyną był brak węgla w elektrowni, spowodowany strajkami górników w Zagłębiu Dąbrowskim. W tym czasie na ulicach Łodzi dał się zauważyć wzmożony ruch pieszych, nie każdego bowiem stać było na przejazd dorożką. Po mieście kursowały wagony towarowe, ciągnięte po szynach przez konie.



Życie w okupowanej Łodzi z pozoru toczyło się normalnie.



Ulicami miasta kursowały jednak sanitarne tramwaje, a na dziedzińcach fabryk wykonywano egzekucje.



W stronę niepodległości...

W czwartym roku okupacji niemieckiej mieszkańcy Łodzi na skutek ciągłych ograniczeń żywnościowych, bezrobocia, braku pieniędzy oraz wyczerpania się wszelkich zasobów znaleźli się w tragicznym położeniu.



Łódzki epizod Józefa Piłsudskiego

Do Łodzi Józef Piłsudski przybył jesienią 1899 roku, szukając bezpiecznego miejsca dla wydawania „Robotnika”, organu prasowego PPS. Wybór padł na lokal przy ulicy Wschodniej 19 m. 4. Tam też razem z Kazimierzem Rożnowskim złożyli i wydrukowali 3 numery „Robotnika” w nakładzie 1900 egzemplarzy każdy. Mimo wyjątkowej ostrożności w lutym 1900 drukarnię zdekonspirowano. Nad ranem 22 II 1900 r. żandarmi weszli do mieszkania i aresztowali Piłsudskiego, który przez blisko miesiąc przebywał w więzieniu przy ul. Gdańskiej, skąd został przewieziony do Cytadeli Warszawskiej.

• **WIEC PRZED GRAND HOTELEM** • Na początku października 1918 r. Rada Regencyjna poczęła przygotowywać się do przejścia władzy. Rada Miejska w Łodzi w rezolucji uchwalonej na posiedzeniu 5 listopada także wyraziła poparcie dla Rady Regencyjnej. Wieści o utworzeniu w Lublinie rządu ludowego z Ignacym Daszyńskim na czele i wydaniu przezeń manifestu zawierającego obietnice reform społecznych dotarły do Łodzi 9 listopada.

10 listopada odbyło się w mieście wiele wieców i demonstracji. Zgromadzony przed Grand Hotelem tłum przywitał wychodzących z budynku oficerów niemieckich wrogimi okrzykami i gwizdami. Wezwali oni oddział policjantów, lecz tłum ich rozbroił. 10 listopada, na wiadomość o rewolucji w Berlinie, część wojsk niemieckich stacjonujących w Łodzi utworzyła Radę Żołnierską. Oficerom zdarto naramienniki, a żołnierze ozdobili swoje mundury czerwonymi kokardami.

Po południu 10 listopada 1918 r. odbyła się narada przedstawicieli prawicowych partii politycznych i organizacji paramilitarnych. Przewodniczył jej burmistrz L. Skulski, zwolennik stopniowego przejmowania władzy w mieście z rąk okupanta. Jednakże pod naciskiem zebranych, obawiających się utracenia inicjatywy na rzecz lewicy, zdecydowano się na czynne wystąpienie. Kierownictwo całej akcji powierzono dowórczykowi, gen. S. Suryń-Masalskiemu.



Powrót Piłsudskiego z Magdeburga do Warszawy 10 XI 1918 r. zapoczątkował odbudowę państwa.



Spontanicznie tworzone również cywilne patrole.

• **ROZBRAJANIE NIEMCÓW** • 11 listopada po południu rozpoczęło się w Łodzi rozbrajanie Niemców. Akcję samorzutnie rozpoczęli przechodnie na ulicach, co przyspieszyło podjęcie decyzji o działaniu przez Komendę Sił Zbrojnych, Komendę Bojową NZR i wojskową organizację PPS-Frakcję Rewolucyjną, zajmujące dotąd postawę wyczekiwania. Przyłączyli się do niej członkowie „Sokoła”, skauci, młodzież szkolna i robotnicza. Opanowano ważne punkty w mieście: dworce kolejowe, pocztę i telegraf, komisariaty policji, magazyny wojskowe oraz przejęto znaczną ilość uzbrojenia. Doszło do walki, po stronie polskiej były ofiary. W południe nadeszła wiadomość o zrzeczeniu się tronu niemieckiego przez cesarza Wilhelma II i jego ucieczce do Holandii. Mimo to moment wystąpienia zbrojnego oddalał się. Powodem był brak jednolitego kierownictwa w organizacjach bojowych, a także oczekiwanie na legalne przekazanie władzy w mieście przez Niemców magistratowi łódzkiemu.

Pierwsze próby rozbrajania okupanta w Łodzi miały prawdopodobnie miejsce na obrzeżach miasta już wieczorem 10 listopada. Na 11 listopada zmobilizowano - oprócz działających już oddziałów i patroli grupę - około 500 członków POW, 150 bojowców Narodowego Związku Robotników, a także członków Związku Wojskowego, I, II, III Korpusów Wojsk Polskich, Związku Oficerów i Żołnierzy byłych Legionów Polskich, PTG „Sokół”, Skauta oraz Pogotowia Bojowego PPS. W proces rozbrajania

Niemców zaangażowana została także liczna, składająca się z młodzieży grupa kiepsko uzbrojonych ochotników i członkowie pododdziałów Straży Skarbowej. Strzelby myśliwskie oraz rewolwery posiadali tylko niezbyt liczni członkowie organizacji paramilitarnych. Stanęli oni naprzeciw kilku tysiącom dobrze wyposażonych frontowych niemieckich żołnierzy.

Nastąpiło także samorzutne rozbrajanie żołnierzy niemieckich przez zwykłych przechodniów. Na ulicach, w tramwajach, w bramach rozbrajano napotkanych oficerów, żołnierzy i policjantów. Uzbrojenie grup bojowych było słabe. Oddział zdobywający Dworzec Kaliski posiadał zaledwie 5 rewolwerów, 4 karabiny i 5 szabel. Wszystkie oddziały uderzały przede wszystkim na komisariaty policji, gdzie było najłatwiej zdobyć broń, gdyż zaskoczeni policjanci niemieccy nie stawiali większego oporu. Do późnych godzin wieczornych opanowano Dworzec Kaliski, sześć komisariatów policji, lokal żandarmerii, warsztaty samochodowe w fabryce I. K. Poznańskiego, składnicę wojskową w zabudowaniach firmy Allart i Rousseau. Zdobyto kilkaset karabinów ręcznych, kilka karabinów maszynowych, samochody, konie, mundury, żywność. Natomiast nie powiódł się atak na Dworzec Fabryczny. Zginął tu członek oddziału bojowego NZR Bolesław Sałaciński.

• PRZEBIEG WYDARZEŃ 11 LISTOPADA • Według danych źródłowych 11 listopada 1918 roku do godziny 18 miały miejsce pojedyncze przypadki rozbrajania Niemców. O godzinie 18.30 skoncentrowane w śródmieściu grupy Pogotowia Bojowego PPS rozbrajają u zbiegu ulic Świętego Andrzeja (Struga) i Długiej (Gdańska) patrol wojskowy.

19.00 – do akcji przystępują bojówki Narodowego Związku Robotniczego, które zajmują główne posterunki policyjne, urzędy władz okupacyjnych oraz mniejsze obiekty o charakterze wojskowym. Akcję podejmują oddziały podlegające, powołanej w Łódzkiej Magistracie, Komendzie Siły Zbrojnej.

20.00 – pod kontrolą oddziałów Komendy znajdują się w Śródmieściu poczta, telegraf oraz inne placówki niemieckich urzędów cywilnych. Dowborczycy opanowują w Grand Hotelu pomieszczenia niemieckiego gubernatora wojennego.

Nie wszystkie kluczowe obiekty zajmowane przez okupanta zostały przejęte jednak łatwo i bez ofiar. Dwukrotnie podejmowano próbę zajęcia stacji Łódź Fabryczna. Dopiero ok. godz. 22 dokonał tego oddział POW. Na obecnej ulicy POW żołnierze niemieccy zakłuli bagnietami legionistę i członka NZR Bronisława Sałacińskiego. Nieco wcześniej, podczas

próby zajęcia siedziby Prezydium Policji ciężko ranny został 17-letni uczeń Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia” Stefan Linke. Najliczniejsze straty oddziały polskie poniosły na Nowym Rynku (dziś pl. Wolności). Po godzinie 20.00 doszło tam do starć pomiędzy dążącymi do opanowania koszar przy ulicy Konstytucyjnej członkami POW, dowborczykami oraz bojowcami PPS i NZR, a silnym patrolem niemieckim.

W trakcie walki zginęli ochotnicy:

17-letni Jan Gruszczyński, 20-letnia Eugenia Wasiak, 29-letni drukarz Stefan Kołodziejczak oraz były oficer I Korpusu Polskiego w Rosji podporucznik Józef Bukowski.

• NIEMIECKA RADA ŻOŁNIERSKA • Opanowanie większości punktów strategicznych w mieście i rozbrojenie grupy żołnierzy niemieckich nie dawało jeszcze sukcesu. Nie udało się bowiem próba zdobycia koszar przy ul. Konstytucyjnej (dziś Legionów). Około godziny 10 wieczorem wojska niemieckie ruszyły z tych koszar do śródmieścia Łodzi. Wiele zależało od postawy oddziałów wojska niemieckiego w Łodzi. Garnizon łódzki poddał się jednak nastrojom rewolucyjnym, a żołnierze obalili dowództwo, przekazując władzę wybranej Radzie Żołnierskiej (Soldatenrat). Udano się więc niezwłocznie do siedziby Rady przy ul. Średniej nr 16 (Pomorska). Przedstawiciele polskich organizacji wojskowych i stronnictw politycznych podjęli z nią pertraktacje, które zakończyły się w nocy zawarciem rozejmu i wycofaniem wojska do koszar. Garnizon niemiecki miał przekazać nadwyżkę broni Polakom, a strona polska gwarantowała pomoc i środki lokomocji umożliwiające Niemcom powrót do ojczyzny.



11 XI 1918 r. niewielkie oddziały polskie opanowały strategiczne obiekty: m.in. pocztę główną oraz dworzec Kaliski i Fabryczny.



Rozbrajanie żołnierzy niemieckich na ulicach Łodzi.



Odzyskanie przez Polskę niepodległości wywołało w Łodzi euforię, chociaż nasze miasto wchodziło po I wojnie światowej w nowy etap dziejów, niemal całkowicie wyniszczone pod względem demograficznym i ekonomicznym.

Przedstawiciele obu stron w udekorowanych czerwonymi chorągwiami samochodach udali się na teren zagrożony walkami. W alei Kościuszki, obok gmachu dzisiejszego Narodowego Banku Polskiego, nastąpiło już bowiem pierwsze starcie piechoty niemieckiej z polskimi oddziałami. Na szczęście posłuszna dotąd rozkazowi dowódców część garnizonu niemieckiego usłuchała wezwania Rady Żołnierskiej o wstrzymanie działań zbrojnych i powróciła do koszar.

• **ŁÓDŹ WOLNA!** • Miasto ogarnął szal radości. Prawie cała polska ludność wyległa na place i ulice. Grupy młodzieży zrzuciły niemieckie napisy i godła państwowe. W oknach i na balkonach wielu domów pojawiły się chorągwie w polskich barwach narodowych. Co chwila oddziały z bronią w ręku przebie-

gały dzielnice miasta. Całą noc aż do świtu trwało obsadzanie ważniejszych obiektów w mieście. Przejęcie władzy w Łodzi przez Polaków nie obyło się bez ofiar. W czasie rozbrajania okupantów zginęło od kul niemieckich sześć osób. Po stronie niemieckiej poległ jeden żołnierz.

Noc listopadowa przyniosła Łodzi upragnioną wolność. Mglistym rankiem nad miastem powiewały biało-czerwone chorągwie. Władza w mieście znalazła się w rękach magistratu, uznającego zwierzchność Rady Regencyjnej. Burmistrz L. Skulski przystąpił do organizowania milicji miejskiej pod komendą gen. S. Suryn-Masalskiego. Przewagę w niej uzyskały ugrupowania prawicowe, a PPS-Frakcja Rewolucyjna, biorąca udział w tworzeniu tej służby, znalazła się w mniejszości. Kadra oficerska przystąpiła do formowania regularnego wojska. Na łamach pierwszego w wyzwolonej Łodzi numeru „Nowego Kuriera Łódzkiego” z 12 listopada 1918 r. pisało:

„Nastrój dziś spokojniejszy. Na rogach ulic uzbrojone posterunki polskie. Po ulicach jeżdżą samochody niemieckie przystrojone w czerwone barwy. Lekcje w szkołach dziś przerwano”.

15 listopada w Warszawie pomiędzy stroną niemiecką a przedstawicielami naczelnych władz Wojska Polskiego zawarta została umowa o ewakuacji oddziałów garnizonów warszawskiego i łódzkiego. Ostatni żołnierze niemieccy opuścili Łódź 20 listopada 1918 roku.

W listopadzie 1918 r. odrodziło się niepodległe państwo polskie. Był to ogromny sukces narodu polskiego i jedno z najdonioślejszych wydarzeń w jego dziejach. Łódź, miasto ukształtowane w warunkach zaborów, wkroczyła z bardzo mocno osłabionym potencjałem w nowy okres historyczny.



ILUSTRACJE ENCYKLOPEDI HISTORII

